

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

ISSN 1232-6534

12 STRON

NR 9 (538)

1 MARCA 2002 R.

Cena detaliczna 1,90 zł w tym VAT 7%

Trzy miliony za sześć złotych!

Wiadomość ta zelektryzowała niemal całą Polskę – główna wygrana w sobotnich zakładach Dużego Lotka wyniosła (dzięki kumulacji) 2.854.784 złote. Zgarnie ją właściciel kuponu złożonego w jednej z sanockich kolektur, który trafnie wytypował sześć liczb, jakie padły podczas losowania. Dodatkowego smaczku sensacji dodaje fakt, że szczęśliwiec wypełnił tylko jeden kupon, płacąc za pięć prostych zakładów 6 złotych!

Kupon został złożony w kolekturze nr 12/87, znajdującej się w Delikatesach na ul. Piłsudskiego. Pracującą tu Anna Litwin, od ponad 20 lat związana z Totalizatorem Sportowym, ma dość szczęśliwą rękę – sobotnia „szóstka” jest już trzecią w historii jej placówki. Nigdy jednak nie wiązała się z tak dużą wygraną. Od chwili, kiedy informacja o wygranej obiegła całą Polskę, pani Anna oblegana jest nie tylko przez dziennikarzy, ale i klientów. Wiadomo – nic nie wywołuje takiego poruszenia wśród ludzi jak pieniądze, tym bardziej jeśli są tak duże.

– Przychodzi sporo osób, ale wbrew pozorom nie przekłada się to wcale na większą liczbę zakładów. Ludzie chcą się przede wszystkim dowiedzieć, kim jest osoba, która trafnie wytypowała „szóstkę”. Ale ja tego przecie nie wiem – wyjaśnia pracownica kolektury. W rzeszowskim oddziale Totalizatora Sportowego też tego nie wiedzą.

– Dla nas nie ma to żadnego znaczenia. Kupon jest na okaziciela i każdemu, kto się z nim zgłosi, zostaną wypłacone pieniądze – mówi proszący o anonimowość pracownik oddziału. Do środy nikt jeszcze nie pojawił się po wygraną. Ale nie ma pośpiechu, jej właściciel ma na to 60 dni.

– Dla nas to normalna sprawa, nie podchodzimy do tego tak emocjonalnie. Wiadomo, że wygrana gdzieś padnie – jak nie w Sanoku to w Zielonej Górze. Oczywiście, przyjemniej nam, jeśli jest to ktoś z naszego regionu. Zakłady są dość drogie, więc grających jest mniej i „szóstki” padają rzadko, choć czasem zdarzają się i cztery w jednym losowaniu. Przy pojedynczej kumulacji, takiej jaka była w sobotę, zazwyczaj jest jedna albo dwie – dodaje mój rozmówca.

W ubiegłym roku w rzeszowskim oddziale Totalizatora Sportowego „szóstkę” trafiono zaledwie cztery razy. Nigdy jednak wyprata nie była aż tak duża, jak ta z ostatniej soboty – jest to rekord w całej ponad 20-letniej historii rzeszowskiego oddziału! Z jednej strony przyczyniła się do tego kumulacja, z drugiej zaś fakt, że złożony w sanockiej kolekturze kupon był jedynym idealnym typem sobotniego losowania.

Jakie jest prawdopodobieństwo trafnego wytypowania sześciu liczb? Astronomicznie odległe – wynosi 1:14.000.000. Mimo tak minimalnych szans, chętnych do wodenia na pokuszenie swego szczęścia nie brakuje. Niektórzy czynią to wytrwale od wielu lat, wierząc, że i do nich w końcu ono się uśmiechnie. Kalkulują, stosując różne systemy, opracowują własne strategie.

– Gram już od ponad 20 lat. Z jakim skutkiem? Na razie na minusie, ale liczę, że w końcu mi się uda. Przez ten czas chyba już dość się naszkładałem. Dlaczego przyszedłem do tej właśnie kolektury? Bo mieszkam niedaleko. Ale korzystam też z innych, jeśli jest mi akurat wygodniej. Jak mam wygrać, to wygram, niezależnie od tego, gdzie złożę kupon – twierdzi z przekonaniem Stanisław Mielnik. Cóż, w całym tym szaleństwie tylko jedno jest pewne – żeby wygrać, trzeba grać. /jot/

Miłośnicy książek Londona czy Curwooda, a także wszyscy ci, którzy marzą o wyprawie na daleką północ, mają szansę przeżycia podobnej przygody w Ostawicy koło Komańczy. W tej urokliwej miejscowości Beskidu Niskiego można znaleźć plenery, jakby żywcem przeniesione z Kanady czy Alaski. Świadczy o tym choćby zdjęcie psiego zaprzęgu zamieszczone poniżej, które zrobione zostało pod koniec lutego br.

Śpiew dalekiej północy

Kiedy psy zorientowały się, że ich właściciel wyciąga ukryte za domem sanki, natychmiast wyległy z bud. Z dzikim, przeciągłym wyciem, chwilami przechodzącym w szczekanie zwykłych podwórkowych Azorów, okazywały radość z czekającego ich biegania w zaprzęgu. Ta kakofonia dźwięków, od której niejednemu miłośnikowi kanapowych pieśków mogłyby przejść ciarki po plecach, nie ustała dopóki, dopóty psy nie zostały zaprzęgnięte do sań. Grzegorz Harna, maszer, puścił hamulec i sanki gwałtownie ruszyły.



Pięć psów swobodnie radzi sobie z ciągnięciem sanek, na których siedzą trzy dorosłe osoby. Ale do czasu. Kiedy psy z zaprzęgu złowią jakiś zapach lub mają do pokonania wzniesienie, zwalniamy bieg i wówczas rozlega się głos maszera: – „Go Ici, naprzód Jacques”. Takich komend używa pan Grzegorz, zachęcając do dalszego biegu swoje haszczaki. Czasami zaprzęgowi trzeba trochę pomóc, odpychając sanie nogami. – To takie człapak, zresztą nie zależy mi specjalnie na tym, aby osiągały jakieś większe tempo biegu – informuje właściciel zaprzęgu. – Nie chcę ich męczyć ostrzejszym treningiem – wyjaśnia.

Grzegorz Harna podobnie jak Jolanta, jego żona, z wykształcenia jest biologiem. Oboje poznali się na studiach. Co jednak sprawiło, że sanoczanin z pochodzenia porzucił Kraków, w którym mieszkał podczas studiów i wybrał bieszczadzką Ostawicę?

– Miałem propozycję pracy na stanowisku asystenta w Zakładzie Badań Łowieckich Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jednak znacznie bardziej wolałem poznać przyrodę z dala od miasta – opowiada maszer. – Trafili się Bieszczady a konkretnie stacja terenowa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Woli Michowej. Początkowo zajmowałem się tam badaniem warunków życia wydr. Z powodu pewnych niedogodności i względów osobistych, po jakimś czasie zrezygnowałem z tej pracy i zająłem się prywatną hodowlą kóz i owiec – kontynuuje opowieść.

Po kilku kilometrach zatrzymujemy zaprzęg, aby dać huskym chwilę odpoczynku. Psy zaprzęgowe to straszne pieszczochy. Dwa rudyńce na przodzie, czyli Jacques i Ici, umaszczeniem przypominające nieco grenlandy, dopominają się, żeby ich pogłaskać.

Dokończenie na str. 6.

← Grzegorz Harna z zaprzęgiem w okolicach Ostawicy.

Proces o naruszenie dóbr osobistych

Sąd oddalił pozew

Przed Sądem Okręgowym w Krośnie zakończyła się sprawa o naruszenie dóbr osobistych, jaką dziennikarce „Tygodnika Sanockiego” Joannie Kozimor wytoczyła Janina S. w związku z artykułem *Ferment*, opublikowanym w „Tygodniku Sanockim” nr 22 z 2 czerwca 2000 roku.

Artykuł ten dotyczył konfliktu powstałego w Zespole Szkół Ekonomicznych w Sanoku. Janina S. uznała, że autorka tekstu naruszyła jej dobra osobiste i wystąpiła przeciw dziennikarce na drogę sądową. Trwający blisko półtora roku proces, w czasie którego przesłuchano kilkadziesiąt świadków, miał swój finał w miniony wtorek. Sąd postanowił oddalić pozew w całości. Zasadził też od Janiny S. na rzecz Joanny Kozimor 1.200 złotych tytułem zwrotu kosztów pełnomocnictwa procesowego. Wyrok nie jest prawomocny. (bb)

Śmierć ośmioletniej Marleny, która w drodze do szkoły wypadła z autobusu i zginęła na miejscu, zaniepokoiła rodziców dzieci na co dzień korzystających z gimbusów. Sukces reformy oświaty, w wyniku której zlikwidowano wiele małych szkół wiejskich, a w większych ośrodkach stworzono sieć gimnazjów – w założeniu ówczesnych przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej – miał być gwarantowany wystarczającą ilością gimbusów. W praktyce okazało się, że chociaż główni potentaci w dziedzinie produkcji autobusów: Autosan i Jelcza są w stanie zapewnić gminom wymaganą ilość pojazdów przystosowanych dla potrzeb dowozu dzieci i młodzieży szkolnej, MEN nie dysponowało odpowiednimi środkami, natomiast tylko nieliczne samorządy lokalne stać było na zakup nowych autobusów.

Wehikuły śmierci

Z reguły są w kolorze pomarańczowym. Z rzucającymi się napisami: „Autobus szkolny”. Ale tych prosto z taśmy produkcyjnej Autosanu czy Jelcza, nadal za mało. Dlatego samorządy lokalne, aby sprostać wymogom reformy oświaty i zapewnić gminajalistom dojazd do szkoły, decydują się na inne rozwiązania: korzystają z usług publicznych środków komunikacji lub podpisują umowy z prywatnymi przewoźnikami.

Gmina wiejska Sanok nie dysponuje ani jednym gimbusiem. – W tej sprawie kilkakrotnie występowaliśmy do Kuratorium Oświaty, ale za każdym razem odpowiadano nam negatywnie – stwierdziła Anna Hałas, dyrektor Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych Gminy Sanok. Także w tym roku gmina nie liczy, że dostanie z przydziału nowego gimbusa, choć są one produkowane w miejscowym Autosanie. Przyczyną decyzji odmownych – tak uważają urzędnicy w kuratorium – jest nieracjonalna sieć szkół. Generalnie zatem około 430 dzieci i młodzieży (uczniowie podstawówek

i gimnazjów) wożonych jest pekaesem, a w jednym przypadku korzystają z transportu prywatnego przewoźnika. W umowie spisanej przez gminę z przewoźnikiem – jak podkreśliła pani dyrektor – jest również punkt, w którym prywatny właściciel autobusu ma zapewnić uczniom opiekę podczas podróży. Czy z tego zadania wywiązuje się, trudno stwierdzić. W każdym razie rodzice uczniów do tej pory nie zgłaszali żadnych zastrzeżeń.

– Ponieważ nie mamy typowych szkolnych autobusów, na dowóz uczniów podpisaliśmy umowę z prywatną sanocką firmą Connex, z której usług jesteśmy zadowoleni – powiedział Bronisław

Zółkiewicz, wójt gminy Besko. Z dowozu korzysta w gminie blisko 50 uczniów, nie tylko gimnazjalistów, ale także uczęszczających do szkół podstawowych. Wójt, co zaznaczył, może nie obawiać się o bezpieczeństwo uczniów, ponieważ wie na pewno, że firma skrupulatnie wywiązuje się z umowy, w której jednym z głównych punktów zastrzeżono sobie funkcję opiekuna.

Pomarzyć o gimbusie z prawdziwego zdarzenia może również gmina Bukowsko. Samorząd lokalny rozwiązał problem dowozu uczniów w ten sposób, że do tego celu przystosował wysłużony autobus. Drugi pojazd gmina otrzymała w darze od zaprzyjaźnionych Francuzów. Z codziennego dowozu korzysta 220 dzieci i młodzieży. – Każdego roku ślemy pisma, domagając się nowego gimbusa – poinformowała Ewa Marczak, kierownik Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Urzędu Gminy w Bukowsku. Od pani kierownik dowiedzieliśmy się również, że na etatach opiekunów uczniów dowożonych do szkoły znajdują się dwie osoby.

– Kierowca nie ma z tyłu oczu, a uczniowie w tym wieku są rozbrzykani. Dlatego, oprócz kierowcy, musi być opiekun. Gdyby było inaczej, nie mogłabym spać – zwierzyła się pani kierownik.

Dokończenie na str. 2.

Narybek muzyczny na start!

Tradycyjnie już sanocka szkoła muzyczna organizuje cykl zajęć rytmiczno-umykalniających, przygotowujących do przesłuchań wstępnych do szkoły. Mogą w nich wziąć udział dzieci w wieku 7-9 lat (klasy 0, I i II), zainteresowane grą na różnych instrumentach. Zajęcia odbywać się będą w marcu, kwietniu i maju, w każdą środę o godz. 16.00 (PSM I i II st., ul. Podgórze 25, sala nr 17). Pierwsze spotkanie zaplanowano na 6 marca. – *Zapraszamy rodziców, których pociechy wykazują zainteresowania muzyczne, do udziału w tych zajęciach. Mają one formę zabawową, dzięki czemu są łatwo akceptowane przez najmłodszych. Dzięki nim dzieci rozśpiewują się, poznają różne instrumenty i wzbogacają swoje umiejętności – zachęca Andrzej Smolik, dyrektor sanockiej PSM.*

Co kto może

Rada Młodzieżowa PCK zwróciła się do nas z kolejnym apelem o pomoc dla osoby potrzebującej. Tym razem chodzi o człowieka starszego, samotnego i ciężko chorego, który w wyniku pożaru stracił skromne wyposażenie swojego mieszkania. – *Prosimy o nieodpłatne przekazanie sprawnego sprzętu gospodarstwa domowego. Potrzebna jest m.in. pralka, lodówka i radio – wyliczają autorki apelu. Ofiarodawcy mogą kontaktować się z Janem Miśkiewiczem, kierownikiem biura zarządu rejonowego PCK i opiekuna Rady Młodzieżowej, tel. 463-10-54.*

W olimpijskich szrankach

Znakomicie spisali się uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego, którzy podczas odbywających się w Krakowie (20-22 lutego) eliminacji okręgowych XXVI Olimpiady Artystycznej znaleźli się w gronie laureatów.

Anna Brejta zajęła II miejsce, Piotr Kikta – IV, a Ewa Karłowicz uzyskała I wyróżnienie (wszyscy są uczniami klas czwartych). Nagrodzona dwójka będzie reprezentować okręg małopolski w eliminacjach centralnych, które odbędą się w kwietniu w Warszawie. Gratulując olimpijczykom z „jedynki”, warto podkreślić, że duży udział w ich sukcesie ma Stefan Olbert, który przygotował młodzież do startu w olimpiadzie.

III Turniej Tańca Breakdance Sanok 2002

Ekstremalnie zakręcenie

Działająca od trzech lat w Młodzieżowym Domu Kultury sekcja tańca breakdance ma już na swoim koncie pierwsze sukcesy. Podczas XI Ogólnopolskiego Konkursu Rap, Disco, Breakdance i Electric Boogie w Leżajsku sanocka drużyna zajęła wysokie 3. miejsce. Sanoczanin startowali w składzie: Andrzej Sudoł, Krzysztof Strzałka, Andrzej Lorenc, Mateusz Sudoł, Maciej Kozłowski, Marcin Dziuń i Krystian Zarzycki, który był podwójnym bohaterem. Zajął bowiem również 3. miejsce w turnieju indywidualnym, pozostawiając w pokonanym polu ponad 50 konkurentów. Leżajska impreza była znakomitą okazją do zareklamowania III Turnieju Tańca Breakdance Sanok 2002, który odbędzie się 13 kwietnia w hali sportowej Zespołu Szkół Technicznych. Z informacji uzyskanych od organizatora, którym jest sanocki MDK, wynika, że swój przyjazd zapowiedziało już wiele ekip z południowej Polski – od Śląska po Przemyśl. Część z nich będzie gościć w grodzie Grzegorza już po raz kolejny. Konkurencja będzie więc na pewno mocna, co powinno także zapewnić wysoki poziom imprezy. Zgłoszenia do turnieju przyjmowane są w MDK-u (Pl. św. Michała 6) do końca marca.

Finowie w „szóstce”

Jak informowaliśmy w poprzednim wydaniu tygodnika, grupa nauczycieli z Helsinek odwiedziła Sanok. Goście z Finlandii, zainteresowani reformą oświaty w naszym kraju, odwiedzili w mieście szkoły podstawowe.

Już w trakcie dwudniowej wizyty fińskich nauczycieli w grodzie Grzegorza uległ zmianie harmonogram zwiedzania miasta. Zamiast planowanego pobytu w Szkole Podstawowej nr 1, nauczyciele z Finlandii odwiedzili inną sanocką podstawówkę – SP nr 6. O tej zmianie dowiedzieliśmy się już po fakcie.

Dobroczyńcy Kolegium Sanockiego

Projekt za gratis

Dr Jacek Dziok, pracownik naukowy Uniwersytetu Rzeszowskiego, przygotował projekt nowej specjalności. O konieczności poszerzenia oferty programowej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku dyskutuje się od momentu uruchomienia placówki w grodzie Grzegorza.

Projekt tej oferty pod nazwą „Informatyka w gospodarce” został sanockiej uczelni przekazany nieodpłatnie. Zważywszy na potrzeby restrukturyzacji, a także przedsięwzięcia mające na celu ożywienie gospodarcze kraju, fachowcy z dziedziny informatyki gospodarczej – już obecnie poszukiwani – powinni znaleźć zatrudnienie w wyuczonym zawodzie.

„Człowiek jest wart tyle ile może pomóc innym”

Potrzebujesz pomocy ludzi o wielkim sercu?

– zadzwoń do Powiatowego Centrum Wolontariatu, tel. 464 35 93 w poniedziałki, środy i piątki od 15.30 do 17.00.

MIESZKAŃCY MIASTA SANOKA

Urząd Miasta Sanoka informuje, że odpady komunalne wielkogabarytowe oraz złom (meble, sprzęt gospodarstwa domowego, wózki, komputery, telewizory itp.) będą odbierane bezpłatnie z posesji w dniu 21 marca 2002 roku od godziny 7.00-15.00.

Prosimy mieszkańców o ustawianie przedmiotów wielkogabarytowych w miejscu widocznym i dostępnym.

Wehikuły śmierci

Dokończenie ze str. 1.

Spośród gmin powiatu sanockiego najlepszą sytuację pod względem dowozu uczniów ma Zagórz. Cztery nowe gimbusy, na dodatek z sanockiego Autosanu, gmina zakupiła ze środków własnych. – *W każdym gimbusie z grupą uczniów jeździ nauczyciel opiekun – zaakcentowała Ryszarda Bartosik, główna księgowa Zespołu Obsługi Szkół Urzędu Miejsko-Gminnego w Zagórz. Poinformowała, że ostatnio w jednym z autobusów, który kursuje na trudnej górskiej trasie, pokonując drogę o kiepskiej nawierzchni, wymienione zostały opony.*

Z codziennych dojazdów do szkoły oraz powrotu po lekcjach do domu korzysta ponad pół tysiąca uczniów.

Nie do wszystkich gmin sanockiego powiatu udało nam się dotrzeć. Nie ze wszystkimi przedstawicielami władz

samorządowych mieliśmy okazję porozmawiać. Ale z przedstawionych czterech wyników niezbicie, że samorządowcy w tym zakątku kraju trzymają rękę na pulsie i nie bagatelizują sprawy bezpiecznego dowozu dzieci i młodzieży szkolnej. Po tragedii w Świdrze, gdzie w wyniku bez troski dorosłych i piastujących ważne urzędy ludzi, doszło do śmiertelnego wypadku podczas kursu szkolnego autobusu, jest nadzieja, że władze samorządowe, policja, a także przewoźnicy, będą teraz dmuchać na zimne.

Niepokoi fakt, że zgodnie ze starym polskim przysłowiem, dopiero po szkodziu potrafimy być trochę mądrzejsi. Życia ośmioletniej Marlenki nikt nie wróci. A po poniedziałkowym programie telewizyjnym pokazanym na żywo z miejsca tragedii można – niestety – przewidzieć, że sprawy tego dramatu nie sposób będzie wskazać. Za dużo osób zawiniło. (czak)



O takim gimbusie, jak ten widoczny na zdjęciu, wiele samorządów gminnych może jedynie pomarzyć.

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Nieznany sprawca przywłaszczył sobie (17 lutego) rower górski o wartości 600 złotych, pozostawiony przez właściciela na przysklepowym parkingu przy ul. Traugutta.

* Mimo wielu ostrzeżeń i apeli policji o właściwe zabezpieczenie mieszkań, wciąż dochodzi do domowych kradzieży. Ofiarą złodzieja padła tym razem jedna z mieszkanki Sanoka, która (20 lutego) udała się z wizytą do znajomej. Zajęte rozmową kobiety nie zauważyły, kiedy przez niezamknięte drzwi mieszkania zabrał się złodziej, który zabrał z przedpokoju torebkę odwiedzającej. Wraz z nią straciła ona dowód osobisty, gotówkę w kwocie 350 złotych i inne przedmioty o łącznej wartości 850 złotych.

* Podczas kontroli drogowej na ul. Kochanowskiego patrol policji zatrzymał (20 lutego) kierującego fiatem sieną sanoczanina, u którego stwierdzono 2,6 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

* Nieustalony sprawca zabrał zawierającą 50 litrów piwa beczkę, pozostawioną przez dostawcę za drzwiami wejściowymi do restauracji Pod Arkadami. Kradzieży dokonano 20 lutego około godz. 16.00. Straty wyniosły 700 złotych.

* Siedemdziesiąt złotych przywłaszczył sobie złodziej, który – prawdopodobnie przy pomocy doposażonego klucza – włamał się do jednej z szafek odzieżowych pracowników piekarni Wanda. Do kradzieży doszło 22 lutego w godz. 7.00-9.45.

* Na 300 złotych oszacowana została wartość radioodtwórcy, który nieznany sprawca wymontował (22-24 lutego) z volkswagena golfa, zaparkowanego na ul. Prugara-Ketlinga. Złodziej posłużył się pasówką.

* Pracownicy pizzerii Palermo złapali na gorącym uczynku (23 lutego) 16-letniego mieszkańca Sanoka, który włamał się do znajdującego się wewnątrz lokalu automatu do gier zręcznościowych. Skradziony bilon w kwocie 59 złotych odzyskano.

* Kolorowy telewizor i butla gazowa, wycenione łącznie na 1.000 złotych, padły łupem złodzieja, który włamał się (25 lutego) do jednej z altanek w ogródkach działkowych przy ul. Chrobrego.

* Między 23 a 25 lutego ze znajdującego się na prywatnej posesji przy ul. Kołtąta

garażu nieznany sprawca ukradł skrzynkę z narzędziami o łącznej wartości 200 złotych. Złodziej przeciął skobel zabezpieczający drzwi wejściowe.

Gmina Komańcza

* Policjanci Rewiru Dzielnicowych w Komańcy oraz sekcji kryminalnej sanockiej KPP w wyniku przeszukania jednej z prywatnych posesji w Nowym Łupkowie znaleźli (22 lutego) karabin MOSIN wraz z amunicją, na które właściciel nie miał pozwolenia. Razem z 42-letnim mężczyzną zatrzymano również jego 27-letniego kompana. Znalezione przy nich także lornetkę i nóż myśliwski.

Gmina Sanok

* Na 789 złotych wyceniono 7 butli gazowych, jakie nieznany sprawca ukradł (20/21 lutego) z przydrożnego stojaka w Strachocinie. Złodziej ukradł klódki zabezpieczające drzwiczki.

Gmina Zarszyn

* Nieszczęsne przewody kominowe stały się prawdopodobnie przyczyną pożaru, do jakiego doszło (24 lutego) w niezamieszkałym budynku w Odrzechowej. Ogień strawił częściowo konstrukcję i pokrycie dachu. Starty oszacowane zostały wstępnie na 20.000 złotych.

KOMUNIKAT

Komenda Powiatowa Policji w Sanoku ostrzega: w ostatnim czasie na terenie miasta nasiliły się kradzieże w pomieszczeniach służbowych instytucji i urzędów. Sprawcy, wykorzystując nieuwagę pracowników i interesantów – przede wszystkim niezamykanie drzwi w przypadku opuszczania pomieszczeń – kradną torebki, portfele, dokumenty, włamują się także do szafek ubraniowych i automatów do sprzedaży.

W związku z powyższym KPP zwraca się z prośbą o:

- * zamykanie drzwi pomieszczeń służbowych przy wychodzeniu z nich (niepozostawianie kluczy w zamku!)
- * przechowywanie torebek i portfeli w miejscach niedostępnych dla osób postronnych
- * zwrócenie uwagi na osoby obce, zachowujące się w sposób budzący podejrzenia (zaglądanie do pomieszczeń, „kręcenie się” po budynku, zainteresowanie sprawami nie związanymi z deklarowanym celem przyścia do urzędu czy instytucji)

W przypadku jakichkolwiek spostrzeżeń bądź informacji dotyczących zaistniałych włamań, prosimy o kontakt telefoniczny z numerami: 465-73-10, 465-73-11 lub 997. Zgłaszającym policja gwarantuje anonimowość.

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobała. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Tomasz Kulpiński. Redaktor wydania: Joanna Kozimor.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać 2 stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskiecie lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 852 13 62.

TYGODNIK SANOCKI

http://tygodnik.virtual.sanok.pl/
e-mail: tygodnik@skrzynka.pl

Handlowcy z ul. 3 Maja twierdzą, że od czasu zamknięcia i remontu traktu obrotu w ich sklepach spadły o połowę. Najbardziej żałują straconego grudnia, okresu handlowych zniw. Nie zarobią również przed świętami wielkanocnymi. Dlatego też uważają, że miasto powinno zrekompensować im poniesione straty i obniżyć czynsze za okres remontu. Zarząd miasta deklaruje, że podejmie dyskusję, jeśli przedsiębiorcy udokumentują związek pomiędzy remontem ulicy a spadkiem obrotów. W przeciwnym razie nie ma podstaw do traktowania kogokolwiek w sposób ulgowy.

Co boli handlowca

Do spotkania handlowców z władzami miejskimi doszło w poniedziałek. Salę konferencyjną Regionalnej Izby Gospodarczej wypełniło około trzydziestu dzierżawców lokali komunalnych z ul. 3 Maja, Rynku, Franciszkańskiej, Grzegorza i Piłsudskiego. Samorząd miejski reprezentował wiceburmistrz Stanisław Czernek, a w roli gospodarza wystąpił Wiesław Kijowski, prezes RIG. Dyskusja zajęła prawie cztery godziny.

Oberwał wykonawca

Kupcy skarżyli się przede wszystkim na utrudnienia w dostępie do lokali i na niedość firmy prowadzącej prace remontowe. Wyjaśnienie, przygotowane przez referat lokalowy urzędu miasta, mówiące o tym, iż „przedmiotowe prace prowadzone etapowo i na krótkich odcinkach nie uniemożliwiają dostępu do lokali” skwitowali salwami śmiechu. – Czy urzędnik, który to pisał jest z Sanoka i czy w ogóle był na 3 Maja? – pytali.

Najemcy lokali nie mają cienia wątpliwości, że prowadzone prace utrudniają, a okresowo wręcz uniemożliwiają klientom korzystanie ze sklepów. – Mamy tam przecież plac budowy, po którym krąży koparki, ekipy budowlanców i wywrotki z materiałami – mówił Andrzej Leń. – Nasz sklep odgródzono dwupółmetrowym parkanem. Bywa, że wejście do sklepu blokowane jest przez kilka godzin dziennie – potwierdziła Ewa Orzechowska. Na ulicy pełno błota, rozgardiasz, nie ma kładek dla

pieszych. – Czy wykonawca nie mógłby zorganizować pracy na dwie zmiany, ulica jest przecież dobrze oświetlona – dopytywali się właściciele sklepów.



Po raz pierwszy od wielu lat kupcy solidarnie bronią swoich interesów

Burmistrz przyznał, że zastrzeżenia pod adresem wykonawcy są jak najbardziej zasadne. – Nie boję się powiedzieć tego publicznie. Mamy tu przykład złego, galicyjskiego wykonawstwa. Gdyby wszystko było robione zgodnie z zasadami, uciążliwości związane z remontem byłyby znacznie mniejsze. Niedopuszczalne jest np. składanie urobku na ulicy. Powinien on być ładowany

bezpośrednio na samochód i wywożony. Tymczasem wykonawca, próbując oszczędzać na materiale, zasypuje wykop wcześniej wybraną ziemią zamiast żwirem. Na ulicy robi się błoto. W tej sytuacji pozostaje nam tylko jedno: ścinać faktury i z tej możliwości korzystamy – mówił wiceburmistrz. Od początku gospodarze miasta mieli wątpliwości, czy firma, która wygrała przetarg, poradzi sobie z zadaniem. Inwestora wiąże jednak ustawa o zamówieniach publicznych, zgodnie z którą najważniejszym kryterium przy wyborze wykonawcy jest oferowana przez niego cena.

Aby do wiosny

Przedstawiciel władz miasta stwierdził, że remont i związane z nim problemy nie powinny być dla nikogo zaskoczeniem. – Na rok przed podjęciem prac zapowiadaliśmy, że ulica będzie zamknięta. Mieli państwo czas, aby zastanowić się, co w tej sytuacji zrobić. Być może część sklepów powinna przebrnąć się. Wiadomo, że po remoncie zmieni się charakter ul. 3 Maja – nie będzie na niej miejsca dla wszystkich sklepów i każdej branży.

Teraz nie pozostaje nic innego, jak przeczeć najgorszy okres. U progu lata ulica 3 Maja przemieni się w sympatyczny deptak, ze stylowymi lampami i ławeczkami. Dla handlowców wróć wóczas lepsze czasy. Na pewno wzrośnie atrakcyjność lokali w tym rejonie.

– Pytanie tylko, czy przetrwamy do tego czasu – zastanawiali się zebrani. – Czy teraz mamy zadłużyć się na konto przyszłych dobrodziejstw? – pytał jeden z przedsiębiorców. Hasło przebrnięcia może i efektywnie brzmi, ale wymaga czasu, środków, rozeznania rynku. Aby zakończyć poprzednią działalność, wyprzedać towar, znaleźć nowych dostawców, urządzić sklep od nowa, trzeba przynajmniej kilku miesięcy. Niełatwo podejmuje się takie decyzje, kiedy ledwie wiąże się koniec z końcem i nie wie, co przyniesie jutro. – W handlu wygrywa ten, kto podejmuje ryzyko – ripostował burmistrz.

Przetargi na niby

Drugim gorącym tematem spotkania były ceny lokali użytkowych. – W ciągu ponad trzech lat czynsz w moim sklepie wzrósł o 50 proc. Na początku płaciłem 1200 zł, a teraz 1800 zł – mówił Jerzy Bach.

Dokończenie na str. 5.

Samorządowcy z parlamentarzystami

O przedsiębiorczości, formularzach i UE

Czworo posłów z okręgu króśnieńsko-przemyskiego: Elżbieta Łukacijewska (PO), Alicja Lis (Samoobrona), Marian Kawa (SLD) i Mieczysław Kasprzak (PSL) uczestniczyło w debacie gospodarczej, zorganizowanej w ubiegły czwartek przez samorząd lokalny i Regionalną Izbę Gospodarczą w Sanoku.

Każda ze stron – posłowie i samorządowcy – mówiła o podejmowanych przez siebie działaniach, mających przyczynić się do rozwoju gospodarczego regionu. Burmistrz Zbigniew Daszyk wspominał m.in. o zabiegach wokół utworzenia na terenie Autosanu specjalnej podstrefy ekonomicznej. Marian Kawa prezentował zamierzenia rządu związane z projektem rozwoju gospodarczego państwa, mówiąc m.in. o programie „absolwent” i „tańsze państwo”.

W imieniu przedsiębiorców głos zabrali Wiesław Kijowski i Jan Biega. Drugi z mówców przedstawił listę konkretnych propozycji, których realizacja ułatwiłaby obywatelom podejmowanie działalności gospodarczej: – Jako członek zarządu RIG i właściciel biura rachunkowego na co dzień mam do czynienia z ludźmi, którzy działają na własny rachunek i wiem, co ich boli – stwierdził prelegent.

Wśród postulatów, na pierwszym miejscu, wymienił zmniejszenie opłat związanych z rejestracją działalności gospodarczej. W Sanoku wpis do rejestru gospodarczego w Urzędzie Miasta kosztuje 100 zł. Za wpis do rejestru sądowego (np. przy rejestrowaniu spółki) trzeba zapłacić aż 1000 zł. – Czy bezrobotnego, który startuje z własnym biznesem, stać

na taki wydatek? Konieczne jest też uproszczenie procedur rozliczeniowych – szczególnie z ZUS-em – gdyż w momencie rozpoczęcia działalności mało która osoba potrafi zrozumieć i wypełnić rozliczne formularze. Dobrą zachętą dla potencjalnych przedsiębiorców byłoby zmniejszenie składki ZUS. – Możliwości jest wiele – mówił Jan Biega. – Może to być połowa składki przez pół roku albo w ogóle stawka zerowa. Dopiero po sześciu miesiącach, kiedy firma nieco okrzepnie, można by zacząć naliczanie pełnej składki. Podstawą powinna być jednak nie średnia krajowa, a np. najniższe wynagrodzenie (760 zł). Przedsiębiorcy powinni mieć możliwość sprawdzenia i zweryfikowania dokumentów składanych do Urzędu Skarbowego (za odpłatnością), aby nie czuli się zagrożeni ewentualnym błędem, który urzędnicy mogą wykryć nawet po 5 latach. Biorąc pod uwagę wysokość karnych odsetek, konsekwencją błędów w obliczeniach rzędu kilkunastu tysięcy może być nawet upadłość firmy.

Prawdziwą kulą u nogi dla pracodawców zatrudniających większą liczbę osób są składki na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych. – W przypadku tego pierwszego pracodawcy są w sensie dosłownym „karani” za niezatrudnianie osób niepełnosprawnych – twierdził Jan Biega. – Natomiast ci, którzy ich zatrudniają, korzystają z rozlicznych przywilejów i udogodnień – ulg w podatku dochodowym i VAT, co z jednej strony jest niemoralne, a z drugiej zachętą do różnych nadużyć. Kłopoty stwarza także ZFŚS. – Na przykład przedsiębiorca, który zatrudnia ponad 100 osób, musi odprowadzić na ZFŚS składkę w wysokości ok. 70 tys. zł rocznie. Raty wplaca się dwukrotnie, w maju i we wrześniu. Jak w danej chwili wygospodarować taką gotówkę? Aby uniknąć zadyszki przedsiębiorca dokonuje comiesięcznych wpłat na konto ZFŚS. A to jest już niezgodne z przepisami.

Jan Biega zaapelował do parlamentarzystów, aby doprowadził do zmian w ustawie o zamówieniach publicznych. Według niego ustawa ta z założenia jest korupcyjna. – Procedura przetargowa wygląda tak, że najpierw sprawdza się cenę, a później

dokumentację. Jeśli ktoś chce poznać ceny konkurencji, „zapomina” o złożeniu np. podpisu albo dołączeniu jakiegoś dokumentu – przetarg zostaje unieważniony. Znając już ofertę konkurencji, podczas następnego daje się cenę „nie do odrzucenia”, choćby nie miała ona nic wspólnego z rzeczywistością. A głównym kryterium przy wyborze oferenta jest właśnie cena.

Inną bolączką jest brak uregulowań dotyczących terminu wydawania pozwoleń i uzgodnień przez zakłady energetyczne, gazownicze, telekomunikacyjne, zarządy dróg. – Ponieważ instytucji tych nie obowiązują terminy określone w kodeksie postępowania administracyjnego, cierpią procesy inwestycyjne – mówił Jan Biega. – Brak jakiegось uzgodnienia może doprowadzić do wstrzymania prac, a także zniechęcić potencjalnych inwestorów, zwłaszcza zagranicznych. Często załatwienie ważnej sprawy często zależy od „widzimisię” jakiegось urzędnika. Dlatego uważam, że powinno to być uregulowane stosownymi przepisami.

Przedsiębiorcy prosili posłów także o zainteresowanie się sprawami przelewów na ZUS (w tej chwili są one realizowane na trzech różnych formularzach, płatnych od 3 do 5 zł za każdy) i wprowadzeniem zasady zaokrąglania kwot wpłacanych na rzecz tej instytucji do 10 gr, jak w dokumentach urzędu skarbowego. Wiesław Kijowski sugerował, aby powrócić do dawnej dogodnej formy opodatkowania rzemieślników, którzy płacili tzw. ryczałt spółdzielczy.



Posłowie, ale nie w komplecie. Zabrakło drugiego posła z Sanoka, Ryszarda Kędry z LPR. Marek Kuchciński z PiS przysłał swojego przedstawiciela.

Swoje uwagi i spostrzeżenia przekazali parlamentarzystom także: Stanisław Fal, wiceprezes Podkarpackiej Izby Rolniczej, Edward Olejko, starosta sanocki, Zenon Stryjak ze Starostwa Powiatowego, Adam Wilusz, rzemieślnik i Andrzej Leń, prezes Beef-Sanu. Z ust szefa zakładów mięsnych padły gorzkie słowa m.in. pod adresem samorządów, które chętnie udzielają ulg inwestorom zagranicznym, a niechętnie miejscowym zakładom i pod adresem banków, które będąc w rękach obcego kapitału nie chcą wspierać polskich firm. Mówca nie podzielał także powszechnego entuzjazmu wobec Unii Europejskiej. – W branży naszej krąży powiedzenie, że na pięć zakładów spełniających unijne wymagania, cztery z nich znajduje się w... Polsce. Wyścig związany z dostosowaniem się wymogów UE niejedno przedsiębiorstwo opłaciło upadkiem. (jz)

INFORMATOR CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50, 464-57-51, 464-51-52
http://www.biblioteka.sanok.pl/

Czynna: wyp. dla dorosłych: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); czytelnia: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); oddział dla dzieci: 10.00-17.00 (pn. 10.00-15.00, sob. nieczynny); książki mówione: środy 10.00-18.00.

Muzeum Historyczne (Zamek)
http://www.muzeum.sanok.com.pl/
Czynne: pn. 12.00-15.00, wt., śr. 9.00-17.00, cz., pt., sob., niedz. 9.00-15.00.

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego (skansen) tel. 463-16-72.

Czynne: 9.00-14.00 (do 31 marca). Ceny biletów: młodzież – 5 zł, dorośli – 7 zł; zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem: grupa do 20 osób – 25 zł; każda osoba powyżej 20-tu – 50 gr więcej.

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25 tel. 463-02-62.

Młodzieżowy Dom Kultury Plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42

Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 463-16-60

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku; biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, tel./fax 463-68-58.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18 dyżury w telefonie zaufania dla kobiet żyjących w warunkach przemocy: poniedziałki – 16.00-19.00, środy – 9.00-12.00; konsultacje prawne: środy – 16.00-19.00; konsultacje psychologiczne: środy – 16.00-19.00; spotkania indywidualne: wtorki – 10.00-14.00 i 16.00-19.00.

Godziny pracy Fundacji: poniedziałki – 11.00-19.00, wtorki i środy – 10.00-19.00, czwartki – 10.00-15.00, piątki – 10.00-14.00.

Punkt Konsultacyjny Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej tel. 464-38-02 środy i piątki – 16.00-19.00, soboty – 10.00-15.00.

Nocne dyżury aptek

1-4 III – apteka prywatna s.c. „VITA”, ul. Mickiewicza 5/1
4-11 III – apteka prywatna s.c. „Omega”, ul. Kościuszki 22

Apteki kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek, następną wyznaczoną apteką zaczyna dyżur również o godz. 8.00 w poniedziałek.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. 11.30-20.00, śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.
* 4 III, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Krystyna Samek.

ZAGÓRZ

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury

ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-21-89
Kino „Sokół” ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-20-50 lub 462-21-89.

Radio BIESZCZADY
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

LOT Biuro Podróży „Partner”
38-500 Sanok, ul. Chopina 10
Bezpośredni przedstawiciel tel. 464 30 44

Niemcy, Włochy, Francja, Wlk. Brytania.
Międzynarodowe Połączenia Autokarowe
PARTNER Biuro Podróży „Partner”
38-500 Sanok, ul. Chopina 10
tel. 464 30 44

Transport chorej na koszt rodziny

Od przeszło roku pan Stanisław L., rencista z Sanoka, ma problemy z przetransportowaniem chorej żony ze szpitala w Żurawicy do rodzinnego miasta. Jak twierdzi, pomimo iż karetki pogotowia ratunkowego z Żurawicy do Sanoka wracają puste, nie zabierają z powrotem rekonwalescentów.

Żona naszego czytelnika od lat cierpi na schizofrenię i raz po raz wymaga hospitalizacji. – W tamtą stronę, a więc do Żurawicy zabiera ją karetka. Kłopot zaczyna się w momencie, kiedy żonę wypisują ze szpitala – skarży się Stanisław L.

Jak przewieźć tyle kilometrów chorą psychicznie osobę środkami komunikacji państwowej? Najwygodniejszy jest pekaes, ponieważ jedzie krócej. Pociąg odpada, bo jest to cała wyprawa przez sporą część województwa podkarpackiego. I zawsze, kiedy pan Stanisław musi wracać z Żurawicy do Sanoka z chorą żoną, ma duszę na ramieniu. Po okresie rekonwalescencji kobieta wprawdzie trochę zostaje podleczone, ale w trakcie dłuższej podróży nie sposób ręczyć za nią. Jest agresywna i dochodzi do awantur.

Poprzednim razem chora przebywała pół roku na leczeniu. Obecnie jest w Żurawicy po raz kolejny. Szpital może dać transport na powrót, ale tylko za odpłatnością. A to kosztuje ponad 300 złotych. Pan Stanisław ma niewielką rentę, sam jest poważnie schorowany (problemy z kręgosłupem), a na dodatek ma córkę na studiach, której także musi pomagać finansowo (prywatna kwatery, wyżywienie, itp.). Ponieważ jest prawnym opiekunem chorej żony, co pół roku składa w sądzie swego rodzaju sprawozdanie o sytuacji rodzinnej. Będąc ostatnio, próbował dowiedzieć się, co w jego sprawie może mu pomóc sąd. Stanisława L. skierowano do miejscowego ZOZ.

Jak ustaliliśmy, zarówno szpital w Żurawicy oraz pogotowie ratunkowe w Sanoku działają w tym przypadku zgodnie z obowiązującymi przepisami o transporcie chorych. Rzecz jednak w tym, że te przepisy są po prostu biurokratyczne i nie-ludzkie. Ważny jest bowiem przepis, a człowiek – w tym przypadku poważnie chory – po prostu jest przedmiotem.

(cz)

Popis półroczny

Podczas prawie dwugodzinnego koncertu w Sanockim Domu Kultury, soliści Państwowej Szkoły Muzycznej im. Wandy Kossakowej zaprezentowali znakomity repertuar muzyki klasycznej i współczesnej.

Młodzi muzycy raczyli publiczność dźwiękami z najprzeróżniejszych instrumentów m.in. fortepianu, akordeonu czy saksofonu. Ale jednym z ciekawszych instrumentów, jakich można było posłuchać, był wibrafon, na którym „Amsterdam Avenue” zagrał Tomasz Skrętkowski. Wystąpiły także zespoły, w tym grupa smyczkowa „Con Amore”, która motywem z filmu „Love story” zakończyła uroczysty popis.

(mt)

W trakcie koncertu Andrzej Smolik, dyrektor szkoły muzycznej, uhonorował nowych członków Sanockiego Towarzystwa Muzycznego. Są to: Ewa Rogacz – dyrektorka Banku PKO BP, Janina Szombara – sanocka pianistka, Aneta i Tomasz Albigowscy – przedstawiciele sklepu wielobranżowego „Ewa”, Jerzy i Adam Krzanowscy z firmy „Nowy Styl”, Ryszard Ziarko z firmy „Ciarko”, Bernadetta Bedzyk z księgarni „Sobótka”, Roman i Witold Raczkowscy z firmy „WiR”.

Kolejne laury

Łukasz Oleszek, uczeń w klasie gitary Iwony Bodziak sanockiej PSM II st., znakomicie spisał się podczas Międzynarodowego Konkursu Gitarowego im. Czesława Drozdziwicza, który odbył się w ostatnich dniach w Krynicy. Sanocki gitarzysta po raz kolejny znalazł się w gronie laureatów, zdobywając tym razem wyróżnienie.



ARCHIWUM PSM II ST. W SANOKU

Podobnie jak pozostali uczestnicy Łukasz grał w pięknych wnętrzach starego Domu Źródłowego w Krynicy, gdzie odbywały się konkursowe przesłuchania.

– Łukasz startował w kategorii do lat 16, w której rywalizowało ze sobą 20 wykonawców. Była to bardzo mocna grupa, pełna indywidualności i znacznie ciekawsza od kategorii studentów. Potwierdził to również przewodniczący jury, Ryszard Bałuszko z Akademii Muzycznej w Warszawie, który podkreślił, że laureaci tej grupy prezentowali bardzo wysoki, wręcz akademicki poziom. Zdobyte w tak doborowej stawce wyróżnienie ma więc swoją wartość, choć apetyty były na pewno większe. Uplasowaliśmy się tuż za Akademią Muzyczną z Wrocławia i Katowic, co jest sporym sukcesem. Cieszę się, że Łukasz potwierdził swoją przynależność do czołówki młodych polskich gitarzystów – stwierdziła Iwona Bodziak.

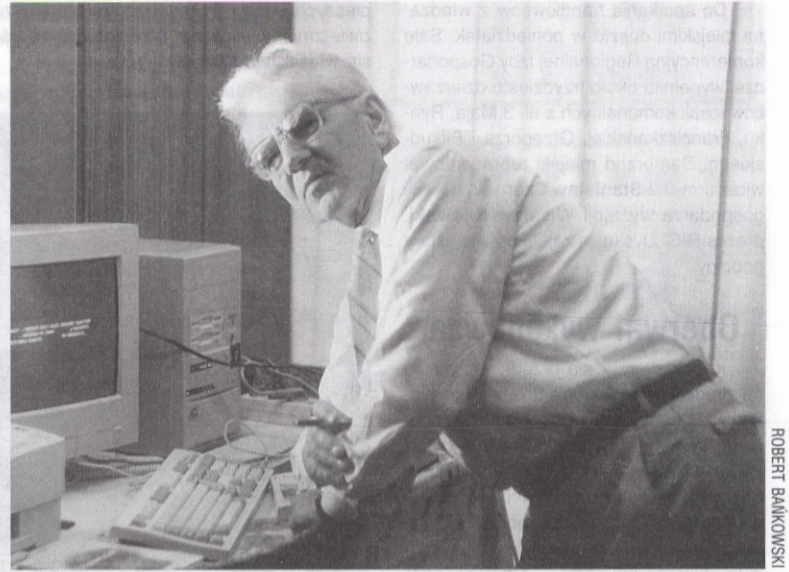
Sanockiego wirtuoza czekają już niebawem kolejne muzyczne zmagania – w kwietniu wystartuje on w ogólnopolskim konkursie gitarowym w Koszalinie, w maju zaś – w międzynarodowym konkursie na Słowacji. Gratulując, trzymamy kciuki!

/j/

Laur dla Romana Bańkowskiego w ogólnopolskim konkursie poetyckim

Poezja nie kłamie

Drugą nagrodą w konkursie zorganizowanym przez Charytatywne Stowarzyszenie Niesienia Pomocy Chorym „Misericordia” w Lublinie został ostatnio uhonorowany zestaw wierszy Romana Bańkowskiego z Sanoka. – Ta nagroda w moim dorobku jest o tyle ważna, że sporo uwagi w twórczości poświęcam ludziom chorym i niepełnosprawnym – wyznał laureat.



ROBERT BAŃKOWSKI

Poeta, choć nadal swoje wiersze wystukuje na starej maszynie do pisania, coraz częściej przyzwyczajają się do komputera, narzędzia, bez którego coraz trudniej jest się obejść ludziom pióra.

Roman Bańkowski, długoletni łącznościowiec (przeszło 40 lat pracy w tym zawodzie) na poważnie poezją zajął się na początku lat osiemdziesiątych. Obecnie w swoim dorobku ma 15 tomików poetyckich. Jest laureatem ogólnopolskich i regionalnych konkursów literackich. Był także stypendystą (drugie półrocze 2000 roku) Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Od przeszło 10 lat członek Związku Literatów Polskich oraz Stowarzyszenia Dziennikarzy RP.

Ponadto amatorsko zajmuje się malarstwem i barwną fotografią. Uprawia turystykę pieszą, wędrując po ukończonych Bieszczadach, górach swojej młodości, które jeszcze w latach pięćdziesiątych były naprawdę dzikie i egzotyczne. Spośród w ostatnim czasie wydanych tomików poetyckich warto wspomnieć o zbiorze

wierszy pt. „Byli wśród nas – inni”, poświęconym sanockim Żydom. Ma również w dorobku tom prozy, zatytułowany po prostu „Wspomnienia”, w którym przywołuje lata dzieciństwa i wczesnej młodości spędzone w grodzie Grzegorza, gdzie w 1937 roku znalazł się wraz z rodzicami, mieszkającymi wcześniej w Rzeszowie.

Poeta podkreśla, że jest absolwentem niegdysiejszego Gimnazjum im. Królowej Zofii, szkoły liczącej sobie przeszło 120 lat. O poezji, która stała się jego pasją, mówi z całą prostotą i przeświadczeniem, że ona nie kłamie. Nie buja też w obłokach, nie ma zadęcia dydaktycznego, a także nie stara się nikogo zadziwić. Jego poezja, wyznaje, choć nie brak w niej czasem wulgaryzmów, jest liryczna i pisana z myślą o ludziach, którzy przychodzą i nagle znikają.

(cz)

Smyczkowo i romantycznie

Wielu artystycznych doznań i wzruszeń dostarczył walentynkowy koncert (14 lutego) zespołu smyczkowego CON AMORE z udziałem uczniów i pedagogów sanockiej szkoły muzycznej.

Jak na okoliczność przystało w programie dominowały utwory romantyczne – grano m.in. Mozarta, Chopina, Webera, Wieniawskiego, Dvořáka i Schuberta – nie brakło też nastrojowej poezji. Koncert bardzo przypadł do gustu szczerze wypełniającej salę widowiskową SDK-u publiczności, w czym duża zasługa kierującej zespołem Grażyny Dziok, która nie tylko znakomicie przygotowała i poprowadziła całą imprezę, ale również wystąpiła jako

skrzypaczka. Żywiłowo reagująca widownia, której sporą część stanowili najbliżsi młodych muzyków, nie szczędziła wykonawcom rzeszystych braw. W niejednym rodzicielskim oku pojawiły się również tży wzruszenia.

Autorami tych doznań byli: Michał Badecki, Justyna Bartkowska, Grażyna Chomiszczak, Maciej Fil, Justyna Futyra, Magdalena Janas, Justyna Kiszka, Danuta Mazur, Katarzyna Mikołajczak,

Agnieszka Olech, Anna Oklejewicz, Małgorzata Piotrowska, Aleksandra Piszko, Agnieszka Stach, Kinga i Krzysztof Śmigiel, Maria Szybka, Magdalena Wojewoda (skrzypce); Magdalena Fil (wiolonczela); Przemysław Rutkowski (kontrabas) i Wojciech Lubertowicz (perkusja). W koncercie wystąpili również gościnnie: Małgorzata Golarz i Katarzyna Maliniak (skrzypce) oraz Oksana Drozdowska (fortepian).

CON AMORE działa w Sanockim Domu Kultury od listopada 2000 r. Zrzesza dzieci i młodzież grającą na instrumentach smyczkowych.

– Naszym celem jest wspólne muzykowanie, rozwijanie wyobraźni muzycznej, wykonywanie różnorodnej literatury kameralnej i promowanie muzyki smyczkowej w lokalnym środowisku – mówi Grażyna Dziok, która jest także autorką opracowań muzycznych większości utworów znajdujących się w repertuarze zespołu.

/jot/

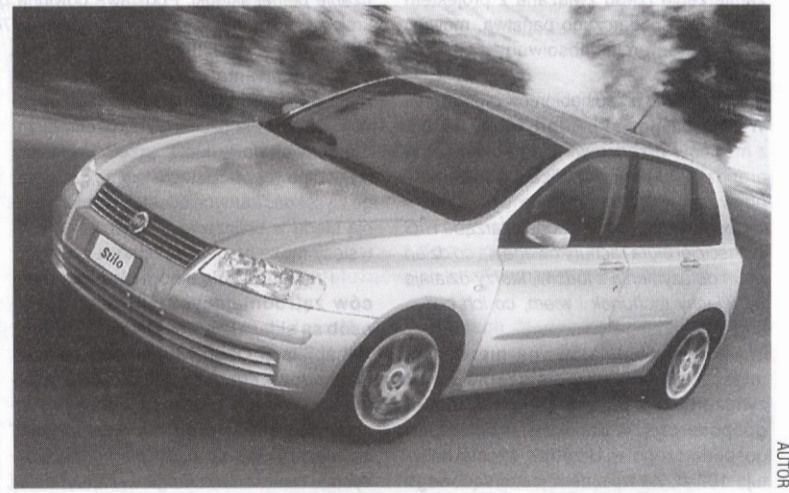


Jak widać, romantyczne muzykowanie sprawiło radość nie tylko publiczności, ale i wykonawcom.

Podczas Dni Otwartych Drzwi zorganizowanych u sanockiego dealera firmy Fiat zaprezentowano stilo, najnowszy model tej włoskiej marki.

W nowym stylu

Odwiedzający salon mieli szansę wygrać fiata stilo bądź otrzymać go na weekend. Trzeba przyznać, że zainteresowanie samochodem było spore. Pojazd dostępny jest w wersji trzy i pięciodrzwiowej. Przydatnym rozwiązaniem zastosowanym w tej drugiej wersji jest możliwość wzdłużnego przesuwania tylnej kanapy. Z kolei przedni fotel pasażera można złożyć, przekształcając go tym samym w stolik z uchwytem na kubek. Stilo wyposażone jest w wiele systemów elektronicznych, wspomagających bezpieczeństwo czynne podróżujących. Standardowo w aucie znajduje się sześć poduszek powietrz-



AUTOR

Linie nadwozia są spokojne, ale i jednocześnie dosyć wyraziste.

nych, dodatkowo można jeszcze zamówić dwie wyłączalne poduszki tylne. Nowy fiat może być napędzany jednym z czterech silników benzynowych, z których najlżejszy o pojemności 1.2 litra ma moc 80 KM, zaś najsilniejszy uzyskuje z 2.4 litra 170 KM. Do wyboru są także dwa turbodiesle.

Auto ma komfortową a jednocześnie bardzo bezpieczną charakterystykę prowadzenia. Te pierwsze odczucia dodatkowo wspomagają piętnastocalowe koła. Na szybko pokonywanych zakrętach pojazd praktycznie nie traci przyczepności. Pomaga w tym także spory rozstaw kół. Dynamika 80-konnej wersji nie jest wprawdzie słamazarna, ale i też nie za specjalnie porywająca. Jednak jeśli ktoś potrzebuje oszczędnego i jednocześnie praktycznego środka transportu, stilo w tej wersji silnikowej będzie doskonale spełniał swoje zadanie.

Marek Tutak



Co boli handlowca

Dokończenie ze str. 3.

Przedsiębiorcy uważają, że ceny lokali powinny być urealnione. Wylicytowane w okresie prosperity stawki nijak się mają do dzisiejszych realiów. – *Brakuje mechanizmu, który pozwalałby na ruch w drugą stronę – zauważył Wiesław Kijowski.*

Do niedawna jedyną szansą zmniejszenia czynszu było zrezygnowanie z lokalu i ponowne przystąpienie do przetargu. Na początku tego roku, zarząd miasta podjął jednak uchwałę, uniemożliwiającą udział w licytacji dzierżawcom, którzy wypowiedzieli umowę najmu na zajmowany dotychczas lokal. Wiceburmistrz Czernek wyjaśnił, że uchwałę podjęto po to, aby wyeliminować pozorowane przetargi. Docho- dzilo bowiem do patologicznych sytuacji, kiedy właściciel tylko udawał, że opuścił lokal. W rzeczywistości nie tylko pozostawiał na miejscu wyposażenie – półki, kasy fiskalne – ale i dysponował kluczami, uniemożliwiając potencjalnym konkurentom obejrzenie lokalu.

Przedsiębiorcy uważają, że do sprawy należy wrócić. Ich zdaniem zakaz przystępowania do przetargu narusza podstawowe prawa obywatelskie. Stanisław Czernek obiecał, że zarząd miasta rozważy możliwość zmiany uchwały. Stwierdził również, że przy jej podejmowaniu sam miał wątpliwości.

Miasto nie będzie natomiast ingerowało w sprawę wysokości czynszów. – *Ceny lokali pozostają kwestią rynku. Nie ma*

mowy o żadnym ręcznym sterowaniu – akcentował przedstawiciel magistratu. To, że kolejni dzierżawcy nie są w stanie udźwignąć wylicytowanych stawek, wynika

Stanisław Czernek podkreślił, że rozumiejąc trudną sytuację dzierżawców, miasto od trzech kwartałów nie podnosi udźwignąć wylicytowanych stawek, wynika



– *Wmawia się nam, że prace na ulicy 3 Maja są prowadzone etapami i nie utrudniają dostępu do lokali – mówią rozgoryczeni kupcy.*

– *zdaniem wiceburmistrza – albo z ich nieuczciwości, albo niekompetencji. – Stając do licytacji ma się chyba jakiś biznesplan i świadomość, na co można sobie pozwolić.*

Udowodnić stratę

Przedstawiciel władz miasta starannie unikał jakichkolwiek deklaracji związanych z obniżką czynszów i wypłatą rekompensat dla handlowców w związku z prowadzonym przy ul. 3 Maja remontem. Dał do zrozumienia, że w grę wchodzi jedynie prolongaty. Zarząd może zgodzić się np.

na przesunięcie opłaty czynszowej bądź czasowe zmniejszenie jej wysokości, z wyrównaniem w późniejszym terminie. Oczywiście wszystko musi się zamknąć w trakcie jednego roku obrachunkowego. – *Dekoniunktura dotyka także miasto. W tegorocznym budżecie mamy o 5 procent mniej środków – podkreślił Stanisław Czernek. – Najbardziej widać to w sferze inwestycji. W ubiegłym roku mogliśmy przeznaczyć na nie 11,5 mln zł, w bieżącym tylko 6,5 mln zł. Wszystkich dotyka recesja, nie tylko handlowców. Cóż, dawno skończył się okres, kiedy handlując na połowym łóżku można było utrzymać całą rodzinę. Przywołując przykład Krosna, powątpiewał, czy kupcy mają szansę na wyegzekwowanie odszkodowań drogą sądową. Pytany o ostateczną odpowiedź w sprawie obniżek czynszu na czas remontu, odpowiedział pytaniem: – *Ile, komu, na jakich zasadach i na jakiej podstawie? Nie mając jasnych i przekonujących kryteriów, zarząd miasta może być podejrzewany o manipulowanie i korupcję. Mówimy przecież o publicznych pieniądzach. Inflacja i recesja dotknęła wszystkie sklepy w mieście i wszystkie też odnotowały spadek obrotów. Jeśli potrafią państwo udowodnić, w jakim stopniu remont spowodował spadek obrotów, zarząd może podjąć rozmowy.**

Przedsiębiorcy postanowili, że spróbują spełnić żądanie. Najlepsze porównanie mają właściciele sklepów w różnych punktach miasta, jak np. **Dariusz Ryński**. Stwierdził on, że w styczniu przy Jagiellońskiej odnotował 50-procentowy spadek obrotów, a przy 3 Maja 80-procentowy.

W ciągu kilku dni po spotkaniu RIG przekazał kupcom specjalnie opracowane tabele, które po wypełnieniu mają służyć jako „koronny dowód w sprawie”. – *Nie ustąpimy – zarzekają się kupcy – od tego zależy nasze być albo nie być.*

Jolanta Ziobro

Sygnaly Czytelników

Promocja do bólu?

– *W ubiegłym roku zdecydowałem się skorzystać z prowadzonej przez Telekomunikację Polską akcji promocyjnej, w ramach której za rozmowy z wybranymi numerami płacono 20 procent mniej. Można było wybrać od jednego do trzech takich numerów, każdy kosztował dodatkowo 1 złoty. Namówiłem też na tę usługę znajdującego się na emeryturze ojca. W jego przypadku okazało się to jednak nieoptymalne, gdyż dzwonił niewiele i koszty, jakie ponosił z tytułu wybranych numerów przekraczały uzyskany rabat. Ponieważ promocja miała obowiązywać tylko do końca 2001 roku, nie zgłosił rezygnacji. Okazało się jednak, że umowa dotycząca wybranych numerów została przez Telekomunikację samowolnie przedłużona na kolejne miesiące, co wynika z otrzymanych w lutym rachunków. Uwzględniono w nich wybrane w ubiegłym roku numery, za które naliczono dodatkowe trzy złote. Nie rozumiem, na jakiej podstawie? Promocja miała przecież dotyczyć tylko ubiegłego roku. Nikt nie poinformował o jej przedłużeniu ani nie zapytał, czy chcemy z niej dalej korzystać. Wychodzi więc na to, że muszę zapłacić za usługę, której nie zamawiałem – twierdzi jeden z naszych Czytelników (nazwisko do wiadomości redakcji). Nie jedyna to zadziwiająca praktyka stosowana przez Telekomunikację w ostatnim czasie. Sporo zamieszania wywołały podwójne rachunki telefoniczne, jakimi firma uraczyła w lutym część abonentów.*

– *Zapłaciłam już za styczeń, kiedy więc po kilku dniach otrzymałam kolejny rachunek za ten sam okres czasu, nie mogłam wyjść ze zdumienia. Żeby to wyjaśnić, musiałam jechać na Daszyńskiego, a tam okazało się, że nie jestem jedyną osobą, która otrzymała podwójny rachunek. Wyjaśniono nam, że zaszła pomyłka w systemie informatycznym i że ten drugi rachunek jest nieważny. Ale jaką mam gwarancję, że został on unieważniony, skoro w Telekomunikacji panuje taki bałagan? – pyta retorycznie kolejna z naszych Czytelniczek (dane do wiadomości redakcji).*

O wyjaśnienie powyższych spraw zwróciliśmy się do **Mariana Krzywdzińskiego**, dyrektora sanockiej TP, który odesłał nas do **Dariusza Kuliga**, dyrektora pionu obsługi klienta w Krośnie.

– *Jeśli chodzi o akcję promocyjną, decyzja o jej przedłużeniu zapadła na początku stycznia. Podjął ją zarząd spółki Telekomunikacja Polska. Ulotkę informacyjną w tej sprawie abonenci otrzymali jednak dopiero w lutym, wraz z rachunkiem. Zgadza się, że powinni zostać o tym powiadomieni wcześniej. Dlaczego się tak nie stało? Ponieważ usługa ta znajdowała się w obowiązującym wcześniej cenniku, władze TP uznały, że osoby, które z niej korzystały w 2001 roku, będą nią nadal zainteresowane i niejako automatycznie zostało to przedłużone na następne miesiące. Było to poza naszą decyzją. Abonenci, którzy nie zamierzają korzystać z wybranych numerów w tym roku, otrzymają zwrot poniesionych w lutym z tego tytułu opłat w następnym miesiącu.*

W sprawie podwójnych rachunków mogę powiedzieć tylko tyle, że naliczono je przypadkowo w wyniku błędu popełnionego podczas przetwarzania danych przez informatyków w Krakowie. Ci, którzy otrzymali drugi rachunek, mogą bez obaw wyrzucić go do kosza. Skala problemu nie jest zresztą duża, dotyczy to zaledwie kilku procent abonentów. Mam nadzieję, że po wewnętrznych przekształceniach naszej firmy, jakie wejdą w życie od 1 kwietnia, nie będzie więcej dochodziło do podobnych wpadek – stwierdził Dariusz Kulig.

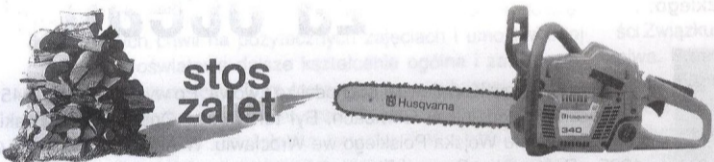
Nadzieja nadzieją, ale zwykłe „przepraszamy”, które nie padło w trakcie wyjaśnień składanych przez przedstawiciela TP, byłoby chyba bardziej na miejscu.

/K/

Husqvarna Twój przyjaciel od ponad 300 lat.

PROMOCJA! Nie musisz się męczyć...

Pilarki spalinowe już od 669 zł • Kosy spalinowe 1,5 KM – 950 zł



Pilarka spalinowa HQV 340 ~~1239 zł~~ 1079 zł

Sklepy firmowe:

SAN-TECH

SERWIS I CZĘŚCI

BRZOZÓW, ul. Armii Krajowej 13, tel. 4340227

SANOK, ul. Kochanowskiego 1a, tel. 4634586

USTRZYKI DOLNE, Plac Chopina 7, tel. 4611495

LESKO, ul. Piłsudskiego 27, tel. 4697273

Najlepsza i elitarna to HUSQVARNA

KOLBIS[®]
PRODUCENT POKRYĆ DACHOWYCH

PROMOCJA
18 zł/m² brutto
do 8 marca
BLACHODACHÓWKI

TRANSPORT GRATIS • OBMIAR I KOSZTORYSOWANIE GRATIS
10 LAT PISEMNEJ GWARANCJI • APROBATY ITB, ATESTY PZH

Sanok Czerteż 42 a, tel. (013) 464 89 61

AVON COSMETICS
zaprasza na Wiosenne Dni Otwarte

które odbędą się w dniach

8 i 9 marca w godz. 11⁰⁰-17⁰⁰

w Hotelu „Pod Trzema Różami”, ul. Jagiellońska 13

W programie imprezy:

- pokazy nowych trendów makijażu
- bezpłatne badanie piersi – 8 marca, godz. 11⁰⁰-17⁰⁰
- pokaz mody młodzieżowej z kolekcji sklepu „Szafa” organizowany przez sanocką agencję reklamową 8 marca, godz. 16⁰⁰ 9 marca, godz. 12⁰⁰
- konkursy z nagrodami

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

KOMUNIKAT

Zarządu Miasta Sanoka
z dnia 1 marca 2002 r.

Stosownie do art. 18, ust. 2, pkt 5 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. Nr 15, poz.139 z 1999 r. z późn. zm.) oraz art.19 ust. 1 pkt 1, art. 20, art. 22 ust. 1 i art. 23 ustawy z dnia 9 listopada 2000 r. o dostępie do informacji o środowisku i jego ochronie oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 109 poz. 1157)

podaję do publicznej wiadomości, że:

projekt Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Dąbrówka o nazwie: „KRAKOWSKA I” wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko, będzie wyłożony do publicznego wglądu w okresie od 8 marca 2002 r. do 29 marca 2002 r. w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku ul. Rynek 1, pokój nr 45, w godzinach od 7³⁰ do 15³⁰.

Projekt planu przewiduje przeznaczenie terenu pod usługi oraz budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.

Zgodnie z art. 23 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść protest.

Zgodnie z art. 24 ustawy każdy, którego interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone przez ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść zarzut.

Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i zarzuty do projektu planu na piśmie do Zarządu Miasta Sanoka z podaniem oznaczenia nieruchomości, której dotyczy oraz uwagi i wnioski do prognozy w terminie nie dłuższym niż 14 dni po upływie okresu wyłożenia tj. do 12 kwietnia 2002 r.

Za Zarząd

Przewodniczący Zarządu

mgr inż. Zbigniew Daszyk

Rzecz o czarnej dziurze

Pragnę odnieść się do zagadnień, które nurtują i bulwersują nasze społeczeństwo, a mają niewątpliwie wpływ na powstanie tak przepastnej dziury budżetowej.

Twierdzą, że do powstania gigantycznego deficytu przyczyniło się wiele czynników zawinionych przez ekipy rządzące. Jeden z nich, to lawinowy wzrost państwowej administracji samorządowej. Każdego roku wydajemy na utrzymanie administracji państwowej około 2 mld złotych. Co gorsze, ten trend rozbuchanego aparatu biurokratycznego od 10 lat miał zawsze tendencję wzrostową.

Do wygenerowania ponad 80 mld deficytu przyczynił się także w pewnym stopniu fakt, że w naszym kraju płatny mandat radnego (średnia dieta ponad 1.500 zł) sprawuje olbrzymia armia ludzi – około 64 tys. Armia urzędników państwowych i samorządowych nie bierze udziału w procesie wytwarzania dochodu narodowego. Myślę, że nadmierny wzrost administracji „nieproduktywną” ograniczyć do niezbędnego minimum.

Każdy ekonomista wie, że istnieje tzw. prawo Parkinsona (nie mylić z chorobą), angielskiego naukowca, które mówi, iż nadmierny wzrost administracji powoduje w pierwszym etapie wszelkiego rodzaju komplikacje, a w następnym rozkład.

Jeżeli mowa o rajcach, dawniej też istnieli, ale z jednym wyjątkiem – było ich o wiele mniej, a nade wszystko była to praca społeczna (dzisiaj słowo niepopularne).

Łatanie dziury budżetowej powinno się dokonywać nie kosztem ludzi najbardziej potrzebujących, ale poprzez likwidację np. pozabudżetowych funduszy i agencji, zdecydowaną redukcję zbędnych urzędów i biurokracji państwowej oraz samorządowej. Ponadto likwidację lub znaczne ograniczenie ich diet, zdecydowane ograniczenie wysokości apanaży i odpraw dla wszystkich wysoko postawionych dygnitarzy, opodatkowanie i dokonanie cięć w wysokości diet dla radnych i parlamentarzystów.

Z ostupieniem wysłuchałem audycji radiowej 25 stycznia br., kiedy pani minister Joanna Szymanek-Berezuska powiedziała, że prezydent RP zrezygnował z ustalenia wskaźników zarobkowych dla posłów i senatorów, a oni sami będą sobie ustalać wysokość gaży. Idąc tym tokiem rozumowania może by tak zapytać pana prezydenta, czy emeryci i renciści będą mogli też sobie ustalać sami wysokość świadczeń emerytalnych?

Jest jeszcze wiele innych przyczyn powstania dziury budżetowej. Należałoby zadać pytanie, jak to jest, że prezesi upadających hut i kopalń zarabiają po 300-600 tysięcy zł miesięcznie, że biorą miliardowe odprawy? Im oraz innym prominentom ta dziura jakoś nie przeszkadza, a przecież oni sami są jej sprawcami. A co można powiedzieć o gigantycznych aferach? Jak się okazuje, w dzisiejszej rzeczywistości nic tak nie jest oplacalne, jak kradzieże i wszelkiego rodzaju przekręty. Żyjemy w państwie, gdzie afery goni afery. Jakże smutna to rzeczywistość, że mamy tak ułomne prawo i brak jego egzekucji, iż w dzisiejszych czasach prawo chroni złodzieja i bandytę.

Proponuję, aby rząd Leszka Millera jak najszybciej wprowadził w życie następujące mechanizmy:

- prawo umożliwiające sprawdzenie wszystkich źródeł pochodzenia dochodów wstecz na okres przynajmniej 10 lat i to zarówno wobec podejrzanych o afery i korupcję, a także ich rodzin i innych pociotków,

- do kodeksu karnego wprowadzić odpowiednie artykuły o konfiskacie mienia, bez względu na to, czy zrabowany majątek już został rozpisany przez złodzieja na osoby trzecie, czy też nie, tak jak to praktykuje się w Anglii, USA, Niemczech i innych krajach,

Jeśli rząd L. Millera bezkompromisowo i konsekwentnie zastosuje niezbędne mechanizmy, łącznie ze zmianą niektórych ustaw i przepisów wykonawczych, oraz ostro rozprawi się z korupcją, złodziejstwem i aferami i zastosuje cesarskie cięcie w stosunku do rozrośniętej do niebotycznych granic biurokracji, wierzę, że dziurę budżetową w stosunkowo krótkim czasie będzie można załatać.

Edward Hajduk

Znieculica

Nawet trudno sobie to wyobrazić, że czas ucieka bliżej wiosny, a nasi Ojcowie Królewskiego Miasta Sanoka i Radni są obojętni na niechlujstwo właścicieli psów.

Tylko wyjdziemy z domu, czy w dzień czy wieczorem zółdek staje w gardle na widok naszego otoczenia. A jest to grozi, to każdy wie. Niechlujstwo!!!!

Każdy bardzo gorąca prośba, aby jak najszybciej oczyścić każdy metr ulic i zieleńców, trawników itp. Wprowadzić natychmiast ostre zarządzenie i postąpić się przykładem jak to jest w USA, Kanadzie i na Śląsku. Każdy Pan swojego pieska ma na spacerze łopatkę i woreczek. I natychmiast robi po nim porządek. Każdy człowiek szanuje drugiego człowieka, środowisko oraz wygląd swojego miejsca zamieszkania, oraz samopoczucie jego mieszkańców. Mamy nadzieję, że piękne miasto Sanok nie będzie taki okrutny sposób zanieczyszczony. Pragnę dodać, że dla uporczywych nie ma litości w wysokości mandatów karnych.

W podpisie 8 nazwisk

Dokończenie ze str. 1.

Sympatyczne wrażenie także robi szary Jiro. Nie bacząc na niską temperaturę, kładzie się na śniegu: – *Dzięki spokojnej naturze ten pies byłby dobry jako lider zaprzęgu. Dla niewtajemniczonych lider, to taki jakby współpracownik psa prowadzącego – wtajemnicza*

Śpiew dalekiej północy

mnie w arka powożenia psim zaprzęgiem pan Grzegorz. – *Jednak jeszcze korzystniejsze cechy charakteru pomocne psu w tej roli widzę u siedmioletniej sukki o imieniu Birma, którą niedawno rozpocząłem szkolić. Mam nadzieję, że doskonale się sprawdzi jako lider –* dodaje.

Właściciel zawraca zaprzęg z powrotem i psy znów ruszają. Jak twierdzi maszer, każdy husky biegnie z własnej, nieprzymuszonej woli. Uprząż jest tak przemyślnie skonstruowana, że pies może się z niej bardzo łatwo wyswobodzić. Skąd u Grzegorza Harny wzięło się zamiłowanie do zabawy w psie zaprzęgi?

– *Oboje z żoną jesteśmy psiarzami –* mówi. – *Ale psy były nam także pomocne w pracy. Kiedy zajmowałem się wydrami, sprawiłem sobie alpejskiego jamnikogończego, dzięki któremu łatwiej było mi je wytropić. Później potrzebowałem psa stróżującego i zaganiającego, stąd mam owczarka szkockiego colie i podhalana. A husky? Ich użyteczność robiła na mnie wrażenie, kiedy jeszcze nie były za specjalnie popularne w naszym kraju. Na początku znałem je tylko z jakichś filmów i wystaw. Później zacząłem odwiedzać hodowle, jeździć na zawody psich zaprzęgów. Tam zawieralem znajomości –* zwierza się.

Husky nie jest tanim psem. Dlatego bieszczadzkiego maszera nie stać było na zakup szczeniaka. Wszystko zaczęło się od momentu, kiedy zadzwoniła do niego zaprzyjaźniona właścicielka hodowli: – *Pytała nas, czy nie możemy przyjąć pod swój dach pewnej maszerki z Warszawy, która z powodu komplikacji rodzinnych nie ma gdzie podziak swojej sflory składającej się z dziesięciu alaskanów malamutów –* opowiada. – *Zgodziliśmy się. Dziewczyna zarażiała nas zaprzęgową pasją, ale równocześnie przy*

W dalszym ciągu jednak nie było nas stać na zakup psiaka. Los zrzucił, że po jakimś czasie otrzymaliśmy jednego huskiego za friko. Jego właściciel stwierdził, że najlepiej zrobi, jeśli odda go w dobre ręce. Na pewno zrobił to także pod wpływem swoich sąsiadów, którym husky po prostu przeskadzał. Z powodu rudawego umaszczenia i zawa-

diackiej natury, nadali mu podobno ksywkę „liska, który daje czadu”. Jednak my byliśmy nim zachwyceni. Za jakiś czas wzięliśmy także dwa psy „na hotel”. Ich właściciel wyjechał do USA i w końcu przestał się nimi interesować. W międzyczasie trafiłem w internecie na ogłoszenie o dwóch suczkach do oddania, które także przygarnęliśmy do siebie. W ten sposób mam pięć haszczaków – wyjaśnia kulisy historii powstania zaprzęgu maszera.

Ale nie tylko tych pięć mają państwo Harnowie, bo są jeszcze cztery szczeniaki. A poza nimi są jeszcze malamuty. Początkowo trenował psy do tzw. pulki. To taka przyczepka na bagaż, którą ciągnie jeden lub dwa husky, zaś maszer porusza się na nartach biegowych. Następnie zaczął brać udział w profesjonalnych wyścigach psich zaprzęgów. Do tej pory trzy razy uczestniczył w zmaganiach. Dwukrotnie w Baranowie koło Ostrołki i raz w Przemęcie pod Poznaniem. Z reguły zawsze

plasował się w środku stawki. W najbliższym czasie pan Grzegorz wybiera się ze swoimi huskymi na zawody organizowane w pierwszej dekadzie marca br. w Przysłupiu w Bieszczadach. Ponadto zamierza zająć się także organizowaniem wycieczek turystycznych z użyciem psiego zaprzęgu.

Wycieczka drogą otoczoną świerkowym lasem dobiega końca. Dostarczyła mi sporej satysfakcji i niesamowitej frajdy. Tak naprawdę powożenie zaprzęgiem nie jest trudne, bo psy nie zbaczają zbyt łatwo z obranej przez maszera drogi – a nawet o dziwo – wzięwszy pod uwagę ich niepokorną naturę, chętnie słuchają komend. Tego, co się przeżywa podczas wyprawy na sankach ciągniętych przez psy, nie da się opowiedzieć. Tej przygody, kojarzącej się z wyprawami na Alaskę,



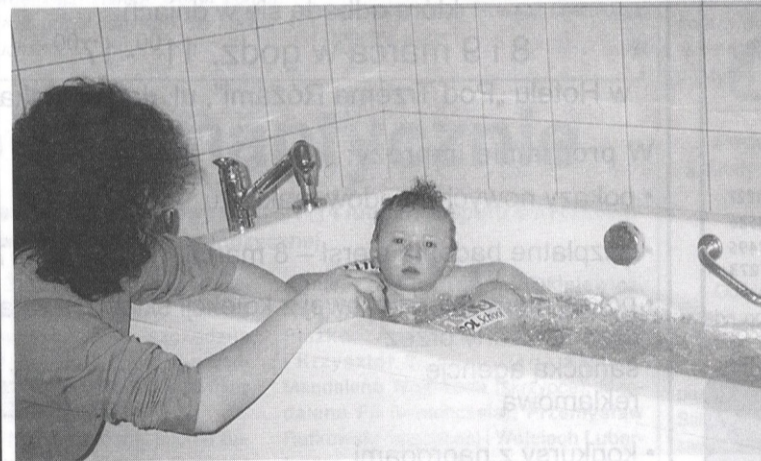
Husky ruszyły na szlak.

na przykład w trakcie legendarnej już gorączki złota, trzeba posmakować osobiście.

Opowiedziana historia uodwadnia tezę, że jeśli człowiekowi naprawdę na czymś zależy, a nie dysponuje odpowiednimi możliwościami, jest w stanie osiągnąć cel i spełnić swoje marzenia.

Marek Tutak

Za pośrednictwem naszego współpracownika Jerzego Kowalewskiego, skontaktował się na nami pan Czesław Kowalewski z Florydy (mimo identycznych nazwisk obu panów nie łączą żadne więzi rodzinne), oferując pomoc dzieciom chorym na schorzenia narządu ruchu i kręgosłupa. Rodzice muszą udokumentować, że wyczerpane zostały możliwości leczenia w kraju. Dzieci mają szansę na opiekę specjalistów z Shriners Hospital for Children w Tampe na Florydzie, jednej z osiemnastu tego typu placówek w USA. Istnieje także możliwość załatwienia wózka inwalidzkiego.



Mały pacjent ośrodka rehabilitacyjnego ojców franciszkanów.

JOLANTA ZIOBRO

Po nadzieję za ocean

Pan Czesław Kowalewski pochodzi ze Lwowa. Po wysiedleniu w 1945 r. zamieszkał z rodziną w Gliwicach. Był tenorem w Operze Wrocławskiej i solistą zespołu Wojska Polskiego we Wrocławiu. W Ameryce przebywał od 1965 r. Pracował w General Electric jako specjalista od turbin elektrycznych. Po stracie 37-letniego syna i 7-letniej córki poświęcił się wolontariatowi. Od lat działa w stowarzyszeniach kresowian. Jest prezesem fundacji Komitetu Pomocy Dzieciom Kalekim z Polski. Organizuje imprezy charytatywne, zbierając fundusze na rzecz leczenia dzieci.

Udało nam się skontaktować z jedną z osób, które korzystały z pomocy kresowian i pana Kowalewskiego. – *Jestem pełna podziwu dla tych starszych ludzi, którzy wkładają tyle serca, by pomóc rodakom –* mówi Maria Bednarska z Warszawy. – *Do USA wyjeżdżałam z synem dwukrotnie. Za każdym razem odbierano nas z lotniska, zapewniano bezpłatne mieszkanie, jedzenie i to zarówno podczas samego pobytu w szpitalu, jak i w trakcie terapii. Pana Czesława Kowalewskiego uważam za swojego serdecznego przyjaciela. Osoby zainteresowane uzyskaniem pomocy mogą kontaktować się z panią Danutą Skalską z Centrum Kresowego w Bytomiu, tel. (32) 281-51-51.*

(jz)

Z kulturą na Posadzie

Nazywana kulturalną pustynią Posada ma szansę pozbyć się niezbyt chlubnego przydomka za sprawą powstającego Domu Kultury Caritas. Przed dwoma tygodniami Starostwo Powiatowe oficjalnie przekazało budynek dawnego Zakładowego Domu Kultury nowo utworzonemu Zespołowi Charytatywnemu Caritas, który zajmie się prowadzeniem placówki.

Przypomnijmy, że wybudowany w latach 1926-1932 przez pracowników Fabryki Wagonów obiekt służył mieszkańcom Posady aż do początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy Autosan podjął decyzję o jego zamknięciu i przekazał go na rzecz Skarbu Państwa.

– *Ze smutkiem obserwowaliśmy, jak z roku na rok postępuje dewastacja tego budynku. Mimo starań radnych z naszej dzielnicy ani władze miasta, ani władze powiatu sanockiego nie potrafiły znaleźć sposobu na jego zagospodarowanie –* mówi Antoni Wojewoda z Katolickiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Problem znalazł swoje rozwiązanie dopiero w listopadzie ubiegłego roku, kiedy Starostwo Powiatowe

przekazało notarialnie budynek wraz z działką na rzecz Caritas Archidiecezji Przemyskiej. W styczniu powstał na Posadzie 11-osobowy Zespół Charytatywny Caritas, któremu w lutym – po uzyskaniu osobowości prawnej – oficjalnie przekazano budynek. Sporządzony wówczas spis inwentarza wraz z dokumentacją fotograficzną i filmową dokładnie ilustruje, jak oplakany stan znajduje się obiekt. Jedynym nadającym się do wykorzystania sprzętem są fotele teatralne pozyskane z inicjatywy dzielnicowych samorządowców w czasie remontu Sanockiego Domu Kultury.

Lista niezbędnych prac remontowych, które trzeba przeprowadzić w budynku, jest długa. Obejmuje wymianę zniszczonej instalacji gazowej i wodociągowej, stolarki okiennej i drzwiowej, wykonanie ogrzewania i docieplenia, remont i dobudowę sanitariatów, naprawę i malowanie elewacji zewnętrznej.

Ogrom prac nie przeraża jednak społeczników z Posady, którzy pragną przywrócić obiekt do jego pierwotnego stanu i przeznaczenia. Widzą w tym spełnienie woli swoich ojców, którzy

w mozołe go budowali. Uważają, że uratowanie budynku jest ambicją, a zarazem wyzwaniem dla wszystkich mieszkańców Posady i nie tylko. Chcą, by znalazła w nim swoje miejsce świetlica dla dzieci i młodzieży, biblioteka wraz z czytelnią, Klub Seniora, Rada Dzielnicy Posada. Chcą, by odbywały się tu koncerty muzyczne i projekcje wartościowych filmów dla dzieci i młodzieży szkolnej. Chcą, by placówka tętniła życiem, wypełniając kulturalną lukę, jaka powstała po likwidacji Zakładowego Domu Kultury.

Na razie, nie czekając na innych sami zakesalili rękawy – porządkują teren wokół budynku, przycinają zaniebane drzewa i krzewy, malują klatki schodowe i sanitariaty. Większość tych prac wykonywana jest społecznie przez członków Chóru im. św. Cecylii oraz

Pierwszym artystycznym przedsięwzięciem Domu Kultury Caritas będą przedstawienia Męki Pańskiej według św. Mateusza, które odbędą się w dniach 3, 10, 17 i 24 marca o godz. 18.00.

KTSK. Całego remontu jednak nie dadzą rady zrobić samodzielnie.

– *Zwracam się do wszystkich ludzi dobrej woli. Do zakładów pracy naszego miasta, do mieszkańców Spółdzielni KTSK. Całego remontu jednak nie dadzą rady zrobić samodzielnie. –* Zwracam się do wszystkich ludzi dobrej woli. Do zakładów pracy naszego miasta, do mieszkańców Spółdzielni KTSK. Całego remontu jednak nie dadzą rady zrobić samodzielnie.

Na podstawie informacji Antoniego Wojewody opracowała Joanna Kozimor

Kapłan i wychowawca

Ksiądz Prałat
Antoni Wołek Waclawski
(1901-1995)

Ks. Prałat Antoni Wołek Waclawski, syn Stanisława Wołki i Julii z domu Idzik, urodził się 7 maja 1901 r. w Będziemyślu koło Sędziszowa, w rodzinie chłopskiej. Drugi człon nazwiska „Waclawski” to jego konspiracyjny pseudonim z czasów okupacji hitlerowskiej, kiedy to musiał ukrywać się przed gestapo, jako żołnierz Armii Krajowej. Po raz drugi wrócił do niego w 1946 r., kiedy to ostrzeżony musi uchodzić z Sanoka przed aresztowaniem, tym razem przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Sanoku.

W dniu 1 czerwca 1959 r. decyzją Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie uzyskał zgodę na używanie konspiracyjnego podwójnego nazwiska Wołek Waclawski.

W rodzinie Stanisława i Julii Wołek urodziło się trzynastoro dzieci z czego dziewięcioro dożyło sędziwego wieku. Większość synów otrzymała wyższe wykształcenie. Najstarszy Jan, magister filologii polskiej, został księdzem. W okresie powojennym pracował w Przeworsku, Józef uzyskał tytuł doktora medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim, Antoni ukończył Seminarium Duchowne i też został księdzem. Ojciec księdza Antoniego Wołki był wielkim społecznikiem we wsi Będziemyśl. Inicjatorem budowy Domu Kółka Rolniczego, budynku szkoły powszechnej, a później kościoła parafialnego. Ks. Antoni Wołek kontynuował w Sanoku pasję społecznikowskie swojego ojca.

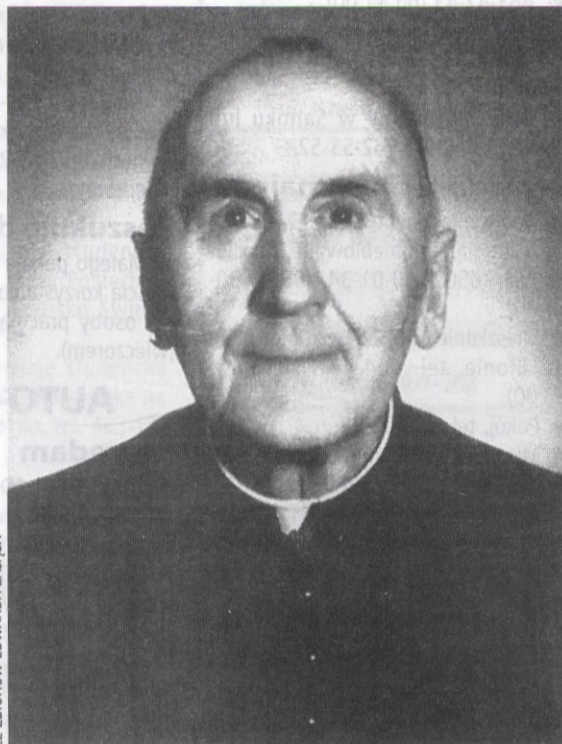
Rodzina Wołków była też bardzo patriotyczna. Dwóch synów, Józef i Walenty, brało udział w wojnie z bolszewikami w 1920 r. Ks. Antoni Wołek Waclawski należał do Związku Walki Zbrojnej, a później do Armii Krajowej, czynnie wspierał opozycję antykomunistyczną po 1944 r. Oprócz tego, że byli patriotami i społecznikami, to byli jeszcze naukowcami. Zarówno ks. Jan, jak i Antoni pisali prace naukowe, które dziś mogłyby być pracami habilitacyjnymi. Ks. Antoni Wołek Waclawski napisał dzieło: „Katolicki Związek Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej w Sanoku w latach 1823-1948” (maszynopis w zbiorach Muzeum Historycznego w Sanoku), „Budowa Kościoła Filialnego w Sanoku”, „Dzieje Czulchowa” i inne.

Ks. Antoni Wołek, jako 26-letni kapłan, w 1928 r. przybył do Sanoka, początkowo jako katecheta uczył religii w nowo wybudowanej szkole im. Tadeusza Kościuszki na Posadzie Olchowskiej. Ponadto ksiądz biskup Franciszek Barda wyznaczył go na Prezesa Katolickiego Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej w Sanoku. Najogólniej mówiąc celem związku, który powstał w Sanoku w dniu 20 listopada 1923 r. było wychowanie młodych ludzi na dobrych katolików i Polaków. Obok religijnych i patriotycznych postaw w wychowaniu dawał młodzieży możliwość spędzania miłych chwil na pożytecznych zajęciach i umożliwiał jej przez akcję oświatową dalsze kształcenie ogólne i zawodowe, nabywanie kulturalnych form towarzyskich, umiłowanie piękna muzyki, śpiewu itp. A czynił to przez koła zainteresowań, które pracowały u siebie. Działalność związku była wszechstronna i obejmowała: bibliotekę, czytelnię, koło muzyczne i teatralne, śpiewacze, orkiestrę, zebrania niedzielne, koło abstynenckie, ligę przeciw paleniu papierosów itp. Wymieniam tylko tę działalność, którą uważam za najważniejszą dla Związku i środowiska sanockiego.

Czytelnia dawała miłe i dobre chwile rozrywki i wypoczynku. Znajdowało się tu wiele wartościowych i zajmujących czasopism, książek i gier do zabaw towarzyskich. Biblioteka liczyła ponad 1000 tomów i składała się z trzech działów: zawodowego, religijnego i beletrystycznego. Bibliotekarzem przez długie lata był majster stolarski Fabryki Wagonów, Władysław Aurzecki. Koło teatralne prowadził początkowo 3 razy w tygodniu, Franciszek Fuksa, z później Tadeusz Lorenz, a tuż przed wojną Zygmunt Nowakowski, urzędnik Wagonówki, były dyrektor teatru w Częstochowie. Repertuar biblioteki teatralnej liczył ponad 300 książek. Niektóre z nich były wydawane nakładem Związku, jak: „Królowa Jadwiga” w 1936 r., „Dzisiaj Betlejem – Jasełka”

w 1937 r., „Jednodniówka” itp. Grano wiele sztuk na scenie własnej i dla szerszej publiczności w Domu Sokoła i Domu Żołnierza Polskiego.

Chór męski prowadził początkowo nauczyciel, Mieczysław Wolwicz, a później organista Tadeusz Lorenz. Wielką atrakcją dla Związku było powstanie orkiestry dętej na 24, a później na 30 instrumentów. Sprzęt muzyczny w całości zakupiono ze składek społecznych. Pierwszym kapelmistrzem był Ulanowski, a po nim Doszlik. Najwyższy poziom uzyskała orkiestra za dyrygentury Kazimierza Kozłowskiego. Miała wielkie powodzenie na festynach, pphodach, majówkach itp. Muzyka i orkiestra jest w takiej organizacji i środowisku robotniczym bardzo potrzebna. Wyrabia w młodzieży poczucie piękna i sztuki. Ponadto jest jego reklama.



ZE ZBIORÓW EDWARDA ZAJĄKA

Zebrania niedzielne i świąteczne rozpoczynały się pogadanką religijną, a kończyły wszystkimi gramami i zabawami, jakimi wówczas dysponował Związek. W lecie odbywały się na boisku różnego rodzaju zawody.

Koło abstynenckie miało na celu wychowanie młodzieży w trzeźwości do 18 roku życia. Dlatego też wszystkie uroczystości Związku odbywały się bez alkoholu, a nawet bez jednej szklanki piwa. Prowadziło również skuteczną walkę z pijaństwem, jakie miało miejsce wśród robotników Wagonówki, zwłaszcza po wypłacie. Opiekunem Koła był dr Karol Zaleski, wielki orędownik abstynencji. On to propagował wśród młodzieży wstrzeźliwość od palenia tytoniu i picia alkoholu.

Do Katolickiego Związku Młodzieży Rzemieślniczej i Przemysłowej w Sanoku w jednym roku należało około 200 uczniów dojeżdżających lub dochodzących do terminu w mieście lub we Fabryce Wagonów. Stąd też zaszła konieczność wybudowania własnego domu, a później i bursy rzemieślniczej.

Oddany do użytku w 1934 r. Dom Związkowy rozbrzmiewał życiem do późnych godzin wieczornych. Wtedy to bowiem odbywały się próby muzyki, śpiewu, przedstawień i chóru. Inni jeszcze przychodzili poczytać czasopisma, zagrać w szachy lub posłuchać muzyki. W okresie letnim uprawiano różnego rodzaju sporty. W ten sposób młodzież rozwijała się duchowo i fizycznie, kształciła się religijnie, oświatowo, społecznie i patriotycznie. Ponadto ks. Antoni Wołek organizował obozy letnie dla młodzieży z biednych i wielodzietnych rodzin. W tym celu wybudował przy leśniczówce w Daliowej koło Jaślik kilka drewnianych domków, w których w okresie letnim mogła przebywać młodzież. W późniejszych

latach wyjeżdżała nad morze do Jastarni do obozu letniego, prowadzonego przez księdza Kuznowicza, który stał na czele analogicznego Związku w Krakowie.

Ks. Antoni Wołek był też pośrednikiem w uzyskaniu pracy przez podległą sobie młodzież związkową w Fabryce Wagonów, gdzie jak wiemy działała Polska Partia Socjalistyczna (PPS) i jej przybudówka OMTUR, a więc silna konkurencja dla Związku. W tym celu ksiądz Antoni Wołek wykorzystywał swoje znajomości z dyrekcją Fabryki, Starostwem i innymi wpływowymi osobistościami z terenu miasta Sanoka. Troszczył się szczególnie o młodzież z rodzin ubogich. Dobroczyńcami dla związku niezamożnej młodzieży rzemieślniczej byli: ksiądz biskup Anatol Nowak z Przemyśla, Stanisław Cybula, dyrektor Gimnazjum im. królowej Zofii w Sanoku, Wanda Kossakowska, Bronisława Schwandowa, Władysław Mazur, Władysław Lisowski.

Nieocenione zasługi dla rozwoju Katolickiego Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej w Sanoku położył jego długoletni prezes (1928-1948), ks. Antoni Wołek Waclawski.

Wybuch drugiej wojny światowej zniszczył ten piękny dorobek, a wielu jego wychowanków oddało życie za Polskę, którą tak bardzo ukochało. Wymienię tylko niektórych. Zginęli zamordowani w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu: Emil Sech, Stanisław Majewski, Marian Rogowski i inni.

Jednym z największych przedsięwzięć podjętych w okresie międzywojennym przez społeczność Posady Olchowskiej była budowa świątyni. Ze względu na uszczuplenie sanockiej parafii posiadanie musiała wziąć inwestycję na swoje barki. By uzyskać zgodę przemyskiej Kurii Biskupiej, Komitet Budowy musiał w pierwszej kolejności wykazać się posiadaniem odpowiedniego placu i materiałów budowlanych. W dniu 21 stycznia 1922 r., Maciej Kluska, naczelnik gminy, informuje radnych o konieczności zakupu placu pod budowę kościoła. Do pertraktacji w sprawie zakupu parceli wyznaczono: Wojciecha Kopeckiego, Jędrzeja Satulę, Jana Nalepę i Wojciecha Bogaczewicza. Ponadto gmina wzięła na siebie gwarancję zakupu cegły. Jej zwózkę rozpoczęto w 1925 r. 15 sierpnia 1927 r. ks. prałat Franciszek Matwijewicz parafii sanockiej poświęcił kamień węgielny pod budowę świątyni. Po latach ofiarnej pracy, której przewodniczył wójt gminy Maciej Kluska i ks. katecheta Antoni Wołek, nowo wzniesioną świątynię konsekrował 15 sierpnia 1931 r. pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego ksiądz biskup Anatol Nowak. Kościół mianowano filią parafii sanockiej Przemienienia Pańskiego i Kościołem Szkolnym.

Ks. Antoni Wołek Waclawski w okresie swojego duszpasterzowania w Sanoku w latach 1928-1948 wykazał ogromną aktywność w organizacji życia religijnego i publicznego. Po wybudowaniu kościoła, przystąpił do budowy domu związkowego wraz z bursą dla młodzieży, która dochodziła z okolicznych wsi.

Rada Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka uchwałą Nr XX/121/95 z dnia 4 lipca 1995 r. postanowiła nadać Przewielbnemu Księdzu Prałatowi Antoniemu Wołek Waclawskiemu, Kapelanowi Jego Świątobliwości, Katechecie i Wychowawcy Młodzieży – Honorowe Obywatelstwo Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka w uznaniu zasług oddanych dla miasta w czasie długoletniej pracy duszpasterskiej i wychowawczej na rzecz mieszkańców, a w szczególności za prowadzenie w latach 1928-1948 Katolickiego Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej w Sanoku oraz wybudowanie kościoła parafialnego pw. Najświętszego Serca Jezusowego.

Uchwałę podpisali radni: Barna Eugeniusz, Błażowski Lucjan, Czernek Stanisław, Karaczkowski Ryszard, Kawa Marian, Kołodziej Adam, Kopij Teresa, Kozimor Mieczysław, Kunc Marian, Lewek Stanisław, Mazur Piotr, Nebesio Jan, Olejko Edward, Patys Zbigniew, Pawlik Jan, Podkaliczy Zygmunt, Radwański Andrzej, Robel Andrzej, Robel Jerzy, Stanisławski Jan, Struś Bogusław, Szybiak Waldemar, Wojewoda Antoni, Wolwicz Romana, Wojnarowski Ryszard, Żyłka Zygmunt.

Edward Zajac

Pocztą „TS”

Szanowny Pan
Marek Tutak
Redakcja Gazety „Tygodnik Sanocki”

W związku z ukazaniem się w „Tygodniku Sanockim” z dnia 15 lutego 2002 r. artykułu „Zadecydowała ekonomia” uprzejmie proszę o zamieszczenie w najbliższym wydaniu „Tygodnika” niniejszego pisma.

SPZOZ w Sanoku do końca stycznia bieżącego roku prowadził przychodnie przy ul. Jana Pawła II, Błoniach i Mickiewicza. Pacjenci we wszystkich tych przychodniach mogli wykonać badania laboratoryjne bez względu na to czy było w nich zlokalizowane laboratorium czy też nie. Natomiast część pacjentów ze względu na specyfikę zlecanych im badań musiała udać się do szpitala i tak jest nadal. Ma pan absolutną rację pisząc o konieczności współpracy pomiędzy SPZOZ w Sanoku a SPMZPOZ. Taka współpraca istnieje w ramach tej samej umowy, o której wspomina pan Aleksander Korobczenko w pana artykule.

Jest mi niezmiernie przykro, że rozmawiając ze mną na temat przyczyn likwidacji laboratorium w przychodni przy ul. Jana Pawła II nawet słowem nie wspomniał pan, iż dysponuje sygnałami na temat złej organizacji pracy punktów pobrań. Do mnie takie informacje nie docierały. Przecież wszystko można było wyjaśnić i skorygować od ręki nie czekając na ukazanie się artykułu, co i tak nie pozbawiłoby pana materiału do napisania artykułu.

Informacje o likwidacji jednego z laboratoriów (zgodnie z programem restrukturyzacji SPZOZ w Sanoku, który dokładnie panu przedstawiłem w dniu 7 lutego 2002 r.) pan burmistrz Zygmunt Podkaliczy otrzymał w dniu 21 maja 2001 r. na spotkaniu przedstawicieli Powiatu Sanockiego i Miasta Sanoka w sprawie przekazania przychodni rejonowych do miasta. Ta sprawa nie mogła być więc dla nikogo zaskoczeniem. Pan burmistrz w natłoku zajęć mógł o tym zapomnieć, natomiast pan doskonale wiedział, że nie była to decyzja z dnia na dzień jak zostało to przedstawione w artykule. Dodatkowo pragnę poinformować, iż miejski ZOZ w Rzeszowie dla 160 000 mieszkańców prowadzi dwa laboratoria zupełnie jak jest to zorganizowane w Sanoku dla 48 000 mieszkańców. Czy to oznacza, że w Sanoku w służbie zdrowia patrzy się na wszystko tylko przez pryzmat ekonomii? I z drugiej strony czy zakład może funkcjonować wbrew zasadom ekonomii?

SPZOZ w Sanoku przekazując do miasta zadania z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej w tym wyposażenie przekazywanych budynków (np. wszystkich laboratoriów) dokonał restrukturyzacji tego działu. W sumie szacunkowy koszt przeprowadzonych działań wynosił kilkaset tysięcy złotych. Nowa jednostka powstała w takim kształcie jak to widziały władze miasta Sanoka.

Natomiast rozwijając myśl zawartą w końcowej części artykułu można powiedzieć, że niższa cena „Tygodnika Sanockiego” pozwoliłaby jego czytelnikom na przeznaczenie większych kwot na chleb, czy to prawdziwy wniosek? Czy nie wprowadzając reformy byłibyśmy w lepszej sytuacji niż jesteśmy? Czy składka na powszechne ubezpieczenie zdrowotne powinna być przeznaczana na walkę z bezrobociem?

Z wyrazami szacunku
Dyrektor SP ZOZ
mgr Henryk Przybycień

PS Uprzejmie proszę w przyszłości o danie szansy autoryzacji artykułu a nie przysyłanie go do autoryzacji w dniu składania gazety do wydruku.

Przykry błąd

Do mojego tekstu „Studenci w Samborze” („TS” nr 8) wkradł się zwiniony przeze mnie błąd. Pomyliłem stanowiska służbowe moich ukraińskich rozmówców. Otóż dyrektorem Muzeum Narodowego we Lwowie jest prof. **Miroslaw Otkowicz**, zaś prorektorem Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego w Drohobyczu prof. **Jurij Kyszakewycz**. Oba panów i czytelników przepraszam.

Grzegorz Demel

Pozostaną w pamięci

Panu
Marianowi Kawie
Posłowi na Sejm RP
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci **Ojca**
składają
Rada Miasta
i Zarząd Miasta Sanoka

Panu **Marianowi Kawie**
Posłowi Ziemi Sanockiej
wyrazy szczerego współczucia i żalu
z powodu śmierci **OJCA**
składają
Koleżanki i Koledzy
Sojuszu Lewicy Demokratycznej
Miasta i Powiatu Sanockiego

Serdeczne wyrazy współczucia
Pani
mgr Małgorzacie MINDUR
nauczycielce Szkoły Podstawowej nr 4
z powodu śmierci **OJCA**
składają
Dyrekcja i Pracownicy
Szkoły Podstawowej nr 4 w Sanoku

Panu
Józefowi Krynickiemu
Radnemu Rady Miasta
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci **Matki**
składają
Rada Miasta
i Zarząd Miasta Sanoka

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe 59 m², 3-pokojowe, przy ul. Cegielnianej 26, tel. 464-73-64 (po południu).
- ★ Mieszkanie 35 m², 2-pokojowe, wraz z garażem, przy ul. Wolnej 46, tel. 464-12-98.
- ★ Mieszkanie 90 m² w 3-rodzinnym domu w Sanoku (ogród, garaż itp.), cena 95.000 zł, tel. 463-07-40.
- ★ Mieszkanie 36,50 m² przy ul. Wolnej 48, cena do uzgodnienia, tel. 463-78-78.
- ★ Mieszkanie własnościowe 49 m² (II piętro), 3-pokojowe, przy ul. Sierakowskiego 3, tel. 463-43-98.
- ★ Mieszkanie własnościowe 45,72 m² (parter), własne c.o., po remoncie, plus działka, wiad. Zagórz, ul. Fabryczna 6/4 lub tel. (0504) 09-32-01.
- ★ Mieszkanie 39 m² przy ul. Śliwowej, tel. 463-56-57.
- ★ Mieszkanie 30 m² (parter), 2-pokojowe z jasną kuchnią przy ul. Heweliusza, tel. 463-37-15 (9.00-12.00).
- ★ Lub zamiennie mieszkanie własnościowe 62,58 m² (III piętro), przy ul. Robotniczej – na mniejsze ok. 30 m² z balkonem (parter, I lub II piętro), cena 1.050 zł/m², tel. (0604) 39-85-87.
- ★ Lub zamiennie mieszkanie własnościowe 37,50 m², 1-pokojowe na 2-pokojowe do 40 m², tel. 464-46-21.
- ★ Mieszkanie 23,32 m² (IV piętro), przy ul. Wolnej, tel. 464-31-74 (po 15.00).
- ★ Mieszkanie 36 m² przy ul. Wolnej, tel. 464-31-74 (po 15.00).
- ★ Mieszkanie 50,40 m² na os. Błonie, tel. 464-11-33 (po 17.00).
- ★ Mieszkanie 70 m² (I piętro) na os. Błonie, tel. (012) 645-60-26 lub (0606) 21-30-34.
- ★ Mieszkanie własnościowe 36 m², 2-pokojowe z kuchnią na os. Błonie, tel. (0691) 52-36-67.
- ★ Mieszkanie 54 m², 3-pokojowe (łazienka po remoncie, nowe okna, parkiet), przy ul. Langiewicza, tel. 464-72-85.
- ★ Mieszkanie 48 m², 3-pokojowe przy ul. Sadowej, cena 1.000 zł/m², tel. 463-39-50.

- ★ Lub zamiennie mieszkanie 72 m² w domu prywatnym, z działką 36 a w okolicach Sanoka – na nieduże mieszkanie w bloku (z dopłatą), tel. 467-22-52 lub 464-70-27 (po 17.00).
- ★ Dom murowany wolnostojący (do wykończenia środek) przy ul. Rysiej, cena 115.000 zł – do negocjacji, możliwość odliczenia podatku VAT, tel. (0502) 47-28-94.
- ★ Dom murowany w Grabownicy, cena do uzgodnienia, tel. 439-55-51 (16.00-20.00) lub (0600) 03-69-06.
- ★ Mieszkanie własnościowe 50,70 m² (I piętro), 2-pokojowe przy ul. Wolnej, tel. 463-12-28.
- ★ Nowy dom murowany 260 m² w Sanoku, do zamieszkania przez jedną lub dwie rodziny, tel. 463-20-89.
- ★ Dom drewniany z działką 32 a, w Dobrej, tel. 464-72-85.
- ★ Halę 600 m² wraz z działką 50 a w Lesku przy PKS, tel. (0603) 64-26-70.
- ★ Tanio sklep motoryzacyjny w centrum Beska (z towarem lub bez), tel. (0600) 93-77-83 lub 467-34-75.
- ★ Kiosk przy ul. Lipińskiego (obok bloku nr 120) z pełnym wyposażeniem oraz doprowadzoną wodą, tel. (0601) 08-57-99.
- ★ Kiosk wraz z towarem w Sanoku, dobra lokalizacja, tel. (0504) 38-68-94.
- ★ Działki budowlane w Grabownicy oraz pole orne 2 ha, tel. 439-52-17.
- ★ Po okazjowej cenie, działkę budowlaną 7 a w Nowym Zagórz (pełna dokumentacja zabudowy), tel. 462-26-89.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 20 a w Zabłotcach (kanalizacja, gaz, prąd), tel. 464-35-05 (po 19.00).
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 38 a w Zagórz Dolinie, z możliwością podziału na dwie mniejsze, tel. (0601) 59-28-64.
- ★ Działkę budowlaną 60 a przy trasie Sanok-Zagórz, tel. 467-53-28 (po 19.00).
- ★ Działkę budowlaną przy ul. Łany, tel. 464-07-77.
- ★ Ziemię rolną 1,40 ha, w tym 0,40 ha działka budowlana, w okolicy Sanoka, cena do uzgodnienia, tel. 467-57-17.

- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 9,5 a, cena 32.000 zł, tel. 463-09-65.
- ★ Ogródek działkowy w „Sosenkach”, tel. (0504) 07-39-53.
- ★ Plac utwardzony 1 ha, pod zabudowę przemysłową, w Sanoku, tel. (0504) 07-39-53 lub (0504) 07-39-54.
- ★ Pilnie garaż murowany przy ul. Sadowej, tel. (033) 851-25-49 lub 464-46-42.

Kupię

- ★ Mieszkanie 35-40 m² na os. Błonie, tel. 463-47-43 (po 17.00).
- ★ Mieszkanie 4-pokojowe, z loggią, na os. Błonie lub Słowackiego, tel. 464-99-04.
- ★ Dom murowany w Sanoku lub okolicy, tel. (032) 762-53-52.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Nowe mieszkanie 58 m² 3-pokojowe z loggią, nieumeblowane, na dłużej, tel. (0502) 90-01-34, (0501) 30-84-70.
- ★ Mieszkanie M-5, 75 m² (I piętro) na os. Błonie, tel. 464-42-18 (18.00-20.00).
- ★ Pokój, tel. 463-02-78.
- ★ Mieszkanie dla dziewczyn, tel. 463-67-45 lub (0600) 36-85-06.
- ★ Niedrogo, mieszkanie 48 m² (I piętro), 2-pokojowe, przy ul. Langiewicza 9, od 1.03.02 na dłuższy okres czasu, tel. 464-97-80.
- ★ Tanio, dwa pokoje ok. 50 m² w budynku wolnostojącym przy ul. Staszica – na działalność nieuciążliwą (czas najmu 5-6 lat), tel. (0503) 46-01-73.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe z balkonem, tel. 464-12-30.
- ★ Małe, nowe mieszkanie w Sanoku, tel. grzechn. 463-18-05 (19.00-21.00) lub (0609) 82-99-81.
- ★ Mieszkanie 38,70 m² (III piętro), na os. Słowackiego, tel. 463-61-02 (po 17.00).
- ★ Mieszkanie 62 m² w okolicach Sanoka, na okres 5 lat, płatne z góry za 2 lata (z możliwością wykupu), tel. 464-70-27 lub 467-22-52.
- ★ Świetlicę 115 m² oraz pomieszczenie użytkowe 100 m² w Sanoku przy ul. Stapińskiego 2, tel. 463-12-16 (7.00-15.00).

- ★ Lokal około 80 m² na sklep, gabinety itp., w ścisłym centrum Zagórz, tel. 463-41-41 (18.00-20.00).
- ★ Lokal użytkowy 25 m² po zakładzie kosmetycznym, może być na inną działalność, wiad. Zakład Fryzjerski, ul. Żwirki i Wigury 20 lub tel. 463-04-47.
- ★ Lokal 34 m² w części lub całości, w atrakcyjnym miejscu, tel. (0604) 55-31-80 lub 464-80-37 (wieczorem).
- ★ Lokal użytkowy 16 m² w Sanoku przy ul. Jagiellońskiej, tel. 464-82-55.
- ★ Pomieszczenie magazynowe 70 m² w zespole magazynów „Santex” w Sanoku, tel. 463-13-10 (7.00-15.00).
- ★ Magazyn 100-150 m², wszystkie media, duży parking, w Ustrzykach Dolnych, tel. 461-28-10 lub 461-18-65 (wieczorem).

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Małego pokoju w Sanoku (z możliwością korzystania z kuchni, łazienki), dla osoby pracującej, tel. 463-64-60 (wieczorem).

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Volvo 340 1.6D (1985), kolor biały, cena do uzgodnienia – lub zamiennie na inny, tel. (0607) 79-69-36.
- ★ Audi 80 B4 1.9TD (1992) oraz forda mondeo 1.6, 16V sedan (1993), tel. 464-12-86 (po 17.00) lub (0601) 98-22-46.
- ★ Fiata tipo (1992), kolor biały, szyberdach, radio, stan b. dobry, cena 7.500 zł oraz stara 200 – furgon (1990), cena 10.000 zł, tel. 464-06-91.
- ★ Forda sierre 1.8TD (1990), pierwszy lakier, kolor czerwony, szyberdach, zadbane + drugi silnik, tel. (0501) 70-84-85.
- ★ Fiata 126p (1988), kolor zielony, pełny FL, cena do uzgodnienia, tel. (0501) 70-84-85.
- ★ Części: forda fiesty, łady, skody, wartburga, poloneza, fiata 126p, żuka, trabanta, zaporożca, tel. 463-67-45 lub (0600) 36-85-06.
- ★ Skodę 120L (1988), cena do uzgodnienia oraz wszystkie części do skody 105L, tel. (0609) 50-18-95.

**Całościowe remonty.
Fachowo.**
tel. 466-41-48

**CENTRUM
uzdrowiania energią**
tel. 461-70-08, 0600255627

**Gabinet Rehabilitacji
Lecznicej**
Sanok, ul. Grunwaldzka 16
oferuje zabiegi:
★ laser
★ masaż leczniczy
Zabiegi wykonywane również w domu pacjenta
Rej. tel. 464-09-93, (0503) 015-277

Autoryzowany przedstawiciel
OLYMPUS – fotografia cyfrowa i tradycyjna,
ILFORD – fotografia czarno-biała,
AF SEKO – aparaty Nikon
Gwarantujemy dobre ceny!
FOTOLAND
Sanok • ul. Kościuszki 24 • tel. 464 05 75

**PRACOWNIA
POLIGRAFICZNA
przy AUTOSAN S.A.**
świadczy usługi dla ludności:
- foliowanie
- druk offsetowy
- oprawy bindowane
- prace introligatorskie
- kserokopie barwne
- kserokopie czarno-białe



AUTOSAN S.A.
Pracownia Poligraficzna
ul. Lipińskiego 109,
38 500 Sanok,
Tel. 013 46 50 442

OKAZJA!
OPONY – nowe,
używane, bieżnikowane
WULKANIZACJA
Sanok, ul. Lipińskiego 114
(obok AUTOSANU)
tel. 603 91 22 77
Najniższe ceny

**POŻYCZKI
bez poręczycieli**
Sanok, ul. Traugutta 11
(dawna przychodnia)
tel. 4643793, 0600 117 866
od poniedziałku do piątku
w godz. 10.00 – 16.00

USŁUGI KRAWIECKIE
☎ 464-85-45
ul. Szczudliki 10

Pracownia RENTGENOWSKA
Sanok, ul. Przemyska 24
tel. 465-41-73 i 74

MANICURE, PEDICURE
Tipsy żelowe
tel. 0604 188551

KUŚNIERZ, tel. 4640328
Sanok, Rynek 18
śr., cz. – od 10⁰⁰ do 16⁰⁰
pt., sob. – od 10⁰⁰ do 12⁰⁰
**Modne szycie, naprawy,
przeróbki, poprawki**

FIL-BUD SANOCKA FABRYKA
OKIEN DREWNIANYCH
Sanok, ul. Przemyska 1 (teren byłej Jednostki Wojskowej w Olchowcach)
**PRODUKUJEMY OKNA I DRZWI DREWNIANE
NOWEJ GENERACJI**
OKNA NIETYPOWE BEZ DOPLAT
tel./fax (013) 463-33-86 • tel. kom. 0604 682-920



G.S. Zarszyn sprzedaje
sklep przenośny
typu „Zarszyn” 70 m²
oraz konstrukcję garażu na dwa
samochody typu Lublin – nową
tel. 467-10-26

CISAN
PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)
**PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHEENNE
SKLEJKA**
AKCESORIA MEBLOWE
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Dojarkę „Alfa Laval” oraz cyklop elektryczny do obornika, tel. 462-64-18.
- ★ Kłoc jesion, tel. 464-01-66.
- ★ Pustaki żużlowe 20 x 20 x 40, cena 2 zł/szt., tel. 467-53-28 (po 19.00).
- ★ Monitor komputerowy 17", CTX PR711F, płaski ekran, stan idealny, cena ok. 1.000 zł oraz konsolę do gier Nintendo 64, tel. 463-58-79.
- ★ Meblościankę, komplet wypoczynkowy, biurka, drukarki igłowe, kasę pancerną, szyby pancerne, odkurzacz, telewizor, lodówkę, CB radio, bilon USA, termowentylator, tel. 464-72-21.
- ★ Oddam materiały w zamian za rozbiórkę budynku (dawny sklep żelazny), tel. 469-60-46.

Kupię

- ★ Wyposażenie warsztatu ślusarskiego: spawarkę, wiertarkę, nożyce, stół warsztatowy, prasę itp., tel. (0600) 35-29-51.
- ★ Niedrogo wózek dziecięcy oraz motorynkę, tel. 464-38-16.
- ★ Pomagam w uzyskaniu wiza turystycznej do USA, na nowych zasadach, tel. (0605) 33-58-26.

PRACA

Poszukuje pracy

- ★ Młoda kobieta podejmie pracę w zawodzie krawcowej – lub inną pracę (np. sprzątanie), tel. (0606) 15-70-15.
- ★ Młody, ambitny, ze średnim wykształceniem podejmie każdą pracę, tel. 463-57-10.
- ★ Dyplomowana położna ze stażem poszukuje pracy jako opiekunka do dziecka, tel. 463-67-43.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Zarząd Powiatu w Sanoku

informuje

o wywieszeniu przez 21 dni (od 21 lutego 2002 r. do 14 marca 2002 r.) w siedzibie Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Sanoku, przy ul. Kościuszki 36, wykazu nieruchomości Powiatu Sanockiego, przeznaczonej do oddania w najem w drodze przetargu, stanowiącej garaż nr 6, o pow. użytkowej 55 m², w budynku usytuowanym w Olchowcach, po byłej jednostce wojskowej.

Szczegółowe informacje – tel. 465-76-12.

2002 Wiosenna Promocja 2002

prosta i szybka sprzedaż na raty raty raty prosta i szybka sprzedaż na raty

autoryzowany serwis w Sanoku

Komputery od 1100 zł, monitory kolor od 399 zł, programy dla firm

Kserokopiarki Kasy fiskalne Wagi

Materiały i urządzenia biurowe dla firm i urzędów

3A Sp. z o.o. tel. 463 67 88, 464 58 51, 464 58 52

Sanok, ul. Zamkowa 3a (obok Muzeum Historycznego)

Materiały biurowe i meble – ul. Rynek 14

WIOSENNA PROMOCJA

CERAMIKI I ZLEWOZMYWAKÓW W „MULTI”

Duży wybór, niskie ceny

Dla stałych klientów dodatkowe rabaty

„Multi”, Sanok – Dąbrówka, ul. II Armii Wojska Polskiego 40, tel. 463-50-44

Korepetycje

- ★ Matematyka – solidnie i tanio, tel. 463-69-38 (dzwonić w weekend) lub (0606) 83-20-17.
- ★ J. francuski korepetycje i tłumaczenia, tel. (0502) 36-82-48.
- ★ J. francuski, włoski – lekcje, tłumaczenia, tanio, tel. 467-51-49 lub (0606) 37-57-74.
- ★ J. angielski – tanio, tel. 463-73-54.
- ★ J. angielski, wszystkie poziomy zaawansowania, tanio (dojazd do ucznia), tel. (0609) 57-26-24.

ZGUBY

- ★ Zgubiono srebrny klips – kamień niebieski turkus, zwrot za wynagrodzeniem, tel. 464-89-30.
- ★ Zaginęła legitymacja studencka wyd. przez Politechnikę Rzeszowską na nazwisko Mariusz Walko, tel. (0503) 52-52-88.
- ★ Zaginęło świadectwo ukończenia Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Sanoku na nazwisko Maria Boroń.
- ★ Zaginęła legitymacja studencka nr ZUMZ-4622 wyd. przez Politechnikę Rzeszowską na nazwisko Świdler Bożena, tel. 463-71-54.
- ★ Zgubiono legitymację studencką wyd. przez Politechnikę Krakowską na nazwisko Marek Stabryła, tel. 463-19-77.

Ogłoszenia drobne
i reklamy
przyjmujemy
tylko do poniedziałku
do godz. 16.30.

KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU
– poziome – pionowe
ul. Zaulek Dobrego Wojaka Szwejka 2
tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

Nowo otwarty gabinet stomatologiczny

prywatny i w ramach kontraktu
z Podkarpacką Regionalną
Kasą Chorych
przyjmuje
lek. stom. **Teresa Hess**
czynny od pon. do piątku
tel. 464-92-21
ul. Krasieńskiego 17

MEBLE z drewna litego

na zamówienie
wg starej technologii
tel. 464-44-28

Niepubliczny ZOZ Zakład Medycyny Pracy lek. med. **Teresa Bernacka**

Sanok, ul. Przemyska 24 (przych. „Stomil”)
oferuje badania:
– lekarskie w zakresie
medycyny pracy
– specjalistyczne
– laboratoryjne
– kierowców
Pracownia rentgenowska
tel. 4654174, 4654173

KURS AGENTA OCHRONY I, II STOPIEŃ (raty, praca)

ceny promocyjne
tel. 0501706007, 0606679065

Drzwi z drewna zewewnętrzne – zwykłe – ocieplane

wewnętrzne – różne
również na wymiar
Skrzydła drzwiowe
Nadolany 80
tel./fax 4664161

F.H.U. „HERMES” oferuje usługi

- BLACHARSTWO,
- LAKIERNICTWO,
- MECHANIKA POJ.

Sanok, ul. Reymonta 6,
tel. 464-46-29, 0603-77-24-93

SZWAGIER MEBLE

PRZEDSIĘBIORSTWO
MEBLOWE
38-533 NOWOSIELCE 313
TEL./FAX 467-23-28
Zapraszamy

GROBOWCE GRANITOWE

wykonanie do 24 godzin
w okresie zimowym
Zakład Kamieniarski
Pobiedno 119, tel. 467-41-18
Sprzedaż ratalna

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13
tel. 463-06-03
zaprasza codziennie w godz. 12⁰⁰-18⁰⁰
dodatki i bukietki gratis!

tel. 463-78-98

Sanok, ul. Sobieskiego 16
o godz. 17.00

Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek i środę

3 miesiące
Termin zapłaty:

1 miesiąc
Czas trwania kursu:

“WAREX”
Centrum szkolenia kierowców

UPUSTY DO 30%

thermo okna
marimex
S.C.

OKNA DRZWI z PVC i ALU

PARAPETY

odbiór natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Podaję do publicznej wiadomości, że 7 marca 2002 r. w KUSIAK-AUTO-SPORT, Sanok, ul. Przemyska 35 odbędzie się w trybie ustalonym w art. 867 kpc druga licytacja ruchomości (o godz. 10.30):

Lp	Nazwa ruchomości	Suma oszacowania	Suma wywołania
1.	Volkswagen Jetta 1.8, KUP 1165, rok prod. 1986, składak 1996	4.100,00	2.050,00

pierwsza licytacja ruchomości (Polonez – godz. 10.45, Opel – godz. 11.00):

Lp	Nazwa ruchomości	Suma oszacowania	Suma wywołania
1.	FSO Polonez Truck 1,6 RSA A668, rok prod. 1993	3.300,00	2.475,00
2.	Opel kadett E 1,3S KUP 2283, rok prod. 1983	2.700,00	2.025,00

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w KUSIAK-AUTO-SPORT, Sanok, ul. Przemyska 35 w godz. od 8.30 do 9.30. Warunkiem przystąpienia do licytacji jest wpłacenie wadium w wysokości 10% sumy oszacowania. Zastrzega się prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.

Komornik

OKNA I DRZWI Z PVC

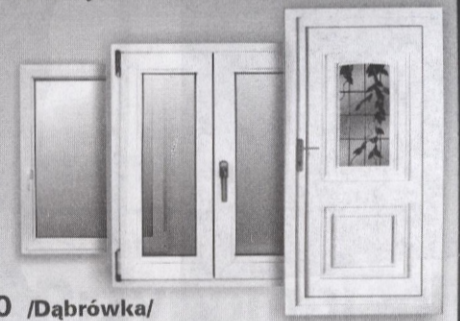
PRODUCENT MULTI

tel. 46 350 44

38-500 SANOK

ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/

KUPUJĄC OKNA PRODUKOWANE U NAS,
OTRZYMASZ UPUSTY W FIRMIE WARTA



KOMIS

mebli zachodnich

Zapraszamy

ŚWIAT MEBLI

Jagiellońska 7
tel. 463-21-06

II Armii W.P. 40
tel. 464-06-91

PRODUCENT ROMPLAST

OKNA DRZWI

SANOK
DMOWSKIEGO 35

(przy obwodnicy)
464 53 33

OKNA

DRZWI

PCV ALUMINIUM

10 lat gwarancji
TRANSPORT GRATIS

Kilkadziesiąt instytucji, przedsiębiorstw i zakładów pracy oraz osób prywatnych wsparło finansowo budowę pomnika upamiętniającego synów Ziemi Sanockiej poległych za Polskę

Urny czekają na wmurowanie

Gdy w połowie lat czterdziestych ubiegłego wieku zawiązał się pierwszy społeczny komitet budowy pomnika poświęconego pamięci sanoczan poległych za ojczyznę, zakładano, że otwarcie monumentu nastąpi w 2002 roku. Z tą datą wiązano inną uroczystość, która w grudzie Grzegorza odbyła się 100 lat wcześniej, podczas uroczystego odsłonięcia pomnika Tadeusza Kościuszki. Dziś ten termin nie wchodzi w rachubę. Z 80 tysięcy złotych – tyle ma kosztować monument – na koncie komitetu znajduje się 50 proc. tej kwoty.

Idea postawienia pomnika zrodziła się jeszcze na przełomie lat 70. i 80. XX wieku. Pozostała ona jedynie w sferze zamierzeń. Do pomysłu wrócono w latach czterdziestych. W 1994 roku zawiązał się społeczny komitet, dzięki któremu rok później w obecności m.in. profesorów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na miejsce pomnika wyznaczono plac św. Jana. W 1997 roku w sprawie realizacji monumentu miała zapaść stosowna uchwała Rady Miasta, ale dokumentu takiego nie uchwalono. Komitet zaprzestał działalności.

proponując) za najlepszy i najbardziej odpowiadający idei uznano autorstwa Jana Tutaja, artysty rzeźbiarza, pracownika naukowego krakowskiej ASP. Obecnie nadal zbierane są środki. Zgromadzone przez lata urny z ziemią zebraną z pól bitewnych czekają na wmurowanie. Jest ich obecnie trzydzieści siedem. W urnach, które podzielono na siedem grup, znalazła się ziemia m.in. pochodząca z pól bitewnych wojny polsko-niemieckiej 1939 roku, oraz miejsc, gdzie walczyli sanocczanie w latach 1939-1945, a więc w obronie i wyzwoleniu Warszawy, Wilna i Lwowa.



Tak będzie wyglądał pomnik ku czci synów Ziemi Sanockiej. Makieta monumentu znajduje się obecnie w pracowni krakowskiego artysty rzeźbiarza.

Komitet został reaktywowany w marcu 1999 roku, a kilka miesięcy później zarejestrowany. 22 kwietnia 1999 roku miejscy rajcy podjęli uchwałę, w której zaakceptowali usytuowanie pomnika. – Ustalono, że monument będzie postawiony na placu św. Jana, miejscu przedwojennych manifestacji patriotyczno-religijnych, jakie wówczas odbywały się przed stojącym na tym placu pomnikiem Tadeusza Kościuszki – przypomniał Andrzej Bernacki, przewodniczący Komitetu Budowy Pomnika „Synom Ziemi Sanockiej Poległym i Pomordowanym za Polskę”.

Przy okazji przewodniczący podkreślił, że budowa monumentu zostanie sfinansowana wyłącznie ze składek społecznych, organizacji kombatanckich oraz darowizn osób prywatnych czy przedsiębiorstw.

W rozstrzygniętym już konkursie na projekt pomnika (wpłynęły cztery

Drugą grupę stanowią urny z ziemią zebraną w miejscach bitew na froncie zachodnim drugiej wojny światowej, począwszy od Narwiku, poprzez Londyn, Tobruk, Monte Cassino, Falaise Chambois, skończywszy na Arnhem. W innej urny z ziemią pochodzącą z miejsc walk I i II Armii Wojska Polskiego (front wschodni), w kolejnych natomiast z obozów zagłady; osobno usytuowanych na ziemiach polskich (np. Oświęcim, Majdanek), znajdujących się na terenie III Rzeszy (np. Dachau, Buchenwald) oraz na Wschodzie (np. Kozielsk, Katyń, Starobielsk, Workuta). Ostatnią zaś grupę stanowią urny z ziemią zebraną z miejsc potyczek i walk oraz miejsc kaźni żołnierzy i cywilów poległych oraz zamordowanych na Ziemi Sanockiej.

Patronat honorowy nad budową sanockiego monumentu objął Aleksander Kwaśniewski, prezydent RP.

(cz)

Post w dosłownym znaczeniu tego słowa oznacza całkowite wstrzymanie się od jedzenia i picia. Częściej określenie to odnosi się do faktu stosowania diety, której cechą jest rezygnacja z niektórych potraw mięsnych, czy też napojów alkoholowych. Od pradawnych czasów post stosowany był jako forma ćwiczenia w wytrwałości religijnej, stawiana w równym rzędzie z dobrymi uczynkami. Post był formą pokuty oczyszczającej stosowaną przez starożytnych Egipcjan, Asyryjczyków, Żydów, Celtów, Majów.

Post istotną rolę odgrywa w chrześcijaństwie. W Starym Testamencie był wyrazem pokuty, żałoby, gorliwej modlitwy, a także wyrazem przygotowania do szczególnych religijnych wydarzeń i świąt.

Jezus Chrystus sam odbył czterdziestodniowy post na pustyni, a w czasie kazania na górze ostrzegł przed obłudą, że nie należy pokazywać ludziom, że pościsz „ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który jest w ukryciu, odda tobie”.

Najstarszy zbiór przepisów liturgicznych mówi o regularnym poście w środy i piątki. Początkowo szczególne znaczenie uzyskał

wiary w miłość bożą i przebaczenie win przez pojednanie się ze społecznością, której wyrządził on zło swymi grzechami. W prawosławiu pokuta odbywa się poprzez spowiedź. Wierni koncentrują się wokół spraw nadziemskich, czego wyrazem jest tzw. „łagodna pokuta”. W dążeniu do doskonałości uznają ideał ascetyczno-anachoretyczny. Post w prawosławiu trwa przez okres 40 dni, wierni generalnie spożywają potrawy postne (korzystne dla zdrowia). Występuje rezygnacja z potraw mięsnych a także z nabiatu. Szczególną wagę przywiązuje się do postu w jego pierwszym tygodniu i ostatnim.

POST – czas pokuty i pojednania

tzw. „post żałobny” – w Wielki Piątek i Wielką Sobotę. Był to post ścisły czyli powstrzymanie się od jedzenia i picia. Z czasem post ten został rozszerzony na Wielki Tydzień. Poprzedził go czterdziestodniowy okres pokuty z wyłączeniem niedziel upamiętniających Święto Zmartwychwstania. W okresie tym spożywano jeden posiłek dziennie. Obowiązywała wstrzeźliwość od mięsa i wina, później także od mleka, masła, sera i jaj.

W późnym średniowieczu pojawiły się tendencje do łagodzenia praktyki postu. Obecnie dniami ścisłego postu są Środa Popielcowa i Wielki Piątek, dniami wstrzeźliwości od pokarmów mięsnych wszystkie piątki roku z wyjątkiem dni świątecznych.

Pierwotnie Kościół traktował post jako okres szczególnego nasilenia modlitw, ochronę przed pokusami, przygotowanie do działalności religijnej, umożliwienie czynnego niesienia pomocy biednym. Obecnie post to ograniczenie konsumpcji w różnych formach. Jest to również środek do doskonalenia życia duchowego i narzędzie służące doświadczeniu całego człowieka – jedności ciała i ducha. Ojciec Święty Jan Paweł II określił post jako „czas pojednania z Bogiem, z sobą samym i z braćmi”. Jaki czas jest miły Bogu czytamy w biblijnej księdze Izajasza: „Czyż nie jest raczej ten post, który wybieram: rozzerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać; dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzyś, przyodziać i nie odwrócić się od współziomków. Wtedy twoje światło wzejdzie jak zorza i szybko rozkwitnie twe zdrowie”.

Podobny sens ma post w prawosławiu. Święta prawosławne obchodzone są w zasadzie według kalendarza juliańskiego (tzw. starego stylu), mimo iż w niektórych kościołach lokalnych stosuje się kalendarz gregoriański, ale jedynie w odniesieniu do świąt stałych. Nie dotyczy to świąt cyklu wielkanocnego (świąt ruchomych). Idea ofiary krzyżowej Chrystusa nie ma w chrystologii prawosławnej wyjątkowego znaczenia dogmatycznego. Jest traktowana jako czyn zbawczy umożliwiający ludziom osiągnięcie życia boskiego i stawania się bytami ponadziemnymi. W pokucie prawosławnych głównym celem jest przywrócenie człowiekowi

Post występuje w innych religiach powszechnych takich jak buddyzm, judaizm i islam. W islamie Koran powołując się na tradycję przodków zobowiązywał swoich wiernych do zachowywania postu w 9 miesiącu muzułmańskiego roku księżycowego w ramadanie. Post muzułmański oznacza całkowite wstrzymanie się od jedzenia, picia, palenia i wszelkich uciech cielesnych. Post trwa od świtu do zmierzchu. Post należy poznać na podstawie bożego nakazu, a obowiązek uczestniczenia w nim mają kobiety i mężczyźni, zdrowi na ciele i na duchu. Post ma aspekt religijny, społeczny i etyczny. W okresie tym praktykuje się dobroczynność i uiszczanie podatek na rzecz ubogich. Post zobowiązuje do powstrzymania się od wykroczeń i niegodziwych czynów. Jest to także czas na milczenie i czytanie Koranu.

Od obowiązku postu są zwolnione karmiące matki, nieuleczalnie chorzy, starcy, podróżujący. Post odbywa się w uroczystej atmosferze.

Również w judaizmie wzorców do postu należy szukać w Biblii. Mojżesz pozostawał na górze Synaj bez jedzenia i picia przez czterdzieści dni. Daniel pościł i martwił się przed swoimi wiedziami. Joel nakazał post z powodu plagi szarańcy, Nochemiasz pościł, gdy modlił się o wyzwolenie Izraela. Poszczono w czasie żałoby, w nadziei, że Bóg zaradzi utraپieniom w dniach narodowych nieszczęść. Literatura rabiniczna rozróżnia post publiczny i post prywatny. Obowiązkowy dla każdego jest post związany wg Tory z Dniem Pojednania Jom Kippur. Post publiczny proklamowano w czasie społecznych klęsk jak posucha, zaraza czy wojna. Post odbywał się w poniedziałki i czwartki. Nie zalecano postu w szabat, podczas świąt i w dniach wolnych od pracy. O intencji odbywania postu decydowała zasada prywatnej wstrzeźliwości.

Niezależnie od rodzaju i charakteru religii post może odgrywać istotną rolę jako pomoc w nawróceniu, modlitwie, przyswajaniu słowa bożego, zrozumieniu uboższych od siebie. W materialistycznym świecie może spełniać rolę alternatywnej formy życia. W medycynie zaś jest uważany za doskonałą metodę terapeutyczną.

D.O.

Wokół krzyża

W roku 1933 proboszczem parafii Zagórz był ksiądz Władysław Wójcik. Był to rok szczególny w życiu Kościoła i ojczyzny. Mijało 1900 lat od śmierci Jezusa Chrystusa. Nasza parafia uczciła ten jubileusz postawieniem krzyża pamiątkowego na górze zwanej Grodzisko (według tradycji nocował tu król Kazimierz Wielki w czasie zbrojnej wyprawy na Ruś).

Był to zryw patriotyzmu i dziękczynienia Bogu za jego śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie.

W procesji zorganizowanej przed Wielkanocą pieśni kościelne grała dęta orkiestra kolejowa. Za krzyżem udekorowanym wieńcem z gałązek jedliny szli harcerze w mundurkach, zagórska młodzież Sokoła, uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Św. Kazimierza ze swoimi wychowawcami i rzesze wiernych.

Krzyż stał nad Zagorzem do pierwszych dni okupacji radzieckiej. Pewnej nocy zniknął.

Minęło 61 lat od tego wydarzenia.

W Zagórz w tym okresie powstało dziesiątki krzyży na cmentarzach II wojny światowej.

Inicjatorem Krzyża Jubileuszu 1900-lecia Chrystusa – ks. Władysław Wójcik poniół śmierć męczeńską w Oświęcimiu. Nie ma swojego krzyża na ziemi. (Jego śmierć upamiętnia tablica w kościele parafialnym i na rodzinnym grobowcu).

Dziś na tym samym wzniesieniu – trochę dalej na północ od miejsca krzyża z roku 1933 wznosi ramiona nad Zagorzem Krzyż Jubileuszu 2000 lat chrześcijaństwa.

Jest on też i krzyżem zamordowanego kapłana Władysława Wójcika.

Halina Adamkiewicz



ARCHIWUM AUTORKI

DROMA SANOK, ul. Przemyska 24 B
tel./fax 013/46-54-226 tel. 13/46-54-227
SYSTEMY BRAM I ROLET

BRAMY SEGMENTOWE
PRZEMYSŁOWE I GARAŻOWE
BRAMY ROLOWANE I ROLETY

Bezpłatna Infolinia 0 800 136 869



FOTOLAND
CENTRUM FOTOGRAFICZNE
SANOK, UL. KOŚCIUSZKI 24

Szeroka gama usług fotograficznych:

- zdjęcia w formacie: od 9 cm x 13 cm do 1 m x 1,5 m
- index print
- reprodukcje (zdjęcie ze zdjęcia)
- slajdy
- studio cyfrowe
- zdjęcia z aparatów cyfrowych
- zdjęcia nagrobkowe

ZAPRASZAMY!

NOWY SKLEP FIRMOWY
TREK



ROWEROMANIA
SANOK

Ul. Daszyńskiego 2

Dużo promocji

- Modele 2001: do 30% taniej
- Modele 2002: gratis kpl. lamp

FILIA
Ul. Traugutta 6

KRZYŻÓWKA NR 9

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni):

I – Nagroda rzeczowa o wartości 30 zł ufundowana przez Sklep Komputerowy „Active”, ul. Franciszkańska 3; II – 15 zł (gotówka); III – wypożyczenie 3 kaset wideo (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM I NAGRODY JEST SKLEP KOMPUTEROWY
ACTIVE
tel. 4641338
ul. Franciszkańska 3
38-500 Sanok

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłowie.

KRZEW SMACZNY OWOC	WALNE SPÓŁ- DZIELNI	DUŻA MALPA	SOLNY ALBO SIARKOWY	SREBRZYSTY, TWARDY METAL, STOSOWANY JAKO SKŁADNIK STOPOWY STALI I JAKO DODATEK DO STOPOW GLINU	JERZY, GRAŁ W SERIALU "DOM"
		19	ZŁOSKA		6
					8
ZBRYWA- NIE SIĘ, POZER- STWO	24	21	5	GAZ PALNY OTRZYMYWANY Z ROPY	STATEK, ARKA
13				NAFTO- WEJ	
STAN W USA ODKRYTY POJAZD KONNY	20			STRONA TULOWIA GŁOWIA KONIA	14
MIESZKA- NIE SAMO- CHODU	WĘGIER- SKI REZYSER FILMOWY	PIENIĄDZ W KAMBO- DZY	W RECE RZĘBIAZA Z RODZINY KOTÓW		12
SEBZIA MUZUL- MANSKI	11	7	3	CIECZ LABORA- TORYJNA	26
			UCZY JE- ZYKA OB- CEGO NA UCZELNI		2
RÓŻA- NECZNIK				MIRO- SLAW, AKTOR	PRZYWÓD- CA ZY- DOWSKI
NOCNY, OWADO- ZERNY PTAK Z RZĘDU KOZODO- JÓW	10			RECHOCZE W STAWIE	TRANSPORTUJE CIECZĘ LUB GAZY
OSŁONA BOKÓW I TYŁU BRAMKI	ANGIELSKI ZWROT GRZECH- NOSIOWY	KRÓL WĘGIER- SKI Z XI W.	WYCIAGA WODĘ ZE STUDNI		17
					"NIECH SIĘ DZIEJE ...NIEBA"
					9
					4
			MINERAL ALBO LEKKI METAL		23
JEST NAD NAMI, BYWA W GĘBIE	25		18	DRZEWO AFRYKAN- SKIE	15
	PIEŚŃ OPEROWA				1

Rozwiązanie krzyżówki nr 7:

KTO NIE MOŻE TEN NIE POMOŻE

Nagrody wylosowali: 1. Kornelia Lenia, ul. Rzemieślnicza 27/15, 2. Iwona Kozak, ul. Prugara-Ketlinga 4/38, 3. Filip Gadowski, ul. Górna 6.

SIATKÓWKA

Liga sanocka

Coraz ciekawiej

Rozgrywki ligi sanockiej nabierają tempa i kolorów, w ostatniej kolejce zanotowano kilka niespodzianek. Za bodaj największą uznać można postawę Pogleszu, który po kiepskim początku (4 porażki) wygrał dwa kolejne mecze, obejmując prowadzenie w tabeli.

Drużyna agencji Leszka Pogorzela rozkłada się z meczu na mecz i może być przystawionym „czarnym koniem” ligi. W kolejnych dwóch meczach Poglesz pokonał w SP1 Stomil i Błonie. Te same Błonie, które tydzień wcześniej w zaledwie 4-osobowym składzie wygrały z Czerkiesami! Cóż, protest Mansardu i w efekcie walkower dla Czerkiesów wyraźnie podcięły Błoniom skrzydła, o czym świadczą dwie porażki tej drużyny. Do tego identyczne – zarówno z Pogleszem, jak i Stomilem Błonie przegrały po 1:2, z bliźniaczą statystyką poszczególnych setów (patrz wyniki).

Emocji nie brakowało też w SP3, gdzie rozegrano dwa mecze. Zgodnie z przewidywaniami Czerkiesy pokonały Eldom, co było piątą wygraną pierwszych i dla odmiany piątą porażką drugich, którzy nadal nie mogą doczekać się zwycięstwa. Jednak wyższość drużyny z Posady widać było tylko w pierwszym secie; potem na parkiecie dochodziło do dantejskich scen. Ostatecznie Czerkiesy wygrały 28-26. W drugim meczu, mający ostatnio dobrą passę Urząd Miasta, nieco niespodziewanie uległ 1:2 drużynie Śródmieścia.

POGLESZ – STOMIL 2:0 (22, 18)
POGLESZ – BŁONIE 2:1 (21, -23, 8)
STOMIL – BŁONIE 2:1 (21, -23, 8)
CZERKIESY – ELDOM 2:0 (8, 26)
ŚRÓDMIEŚCIE – URZĄD MIASTA 2:1 (22, -16, 8)

Tabela: 1. Poglesz (8 meczów, 12 punktów, sety 8-10), 2. Czerkiesy (5, 10, 10-0), 3. Urząd Miasta (6, 10, 9-5).

Dziś grają: Eldom z Sanfotem, Wójtostwo ze Stomilem i Poglesz z Mansardem w SP3 (godz. 17.00) oraz Straż Pożarna, Urząd Miasta i Dąbrówka w SP1 (19.00).



Liga sanocka nabiera tempa i kolorów. Na zdjęciu kadr z wcześniejszego meczu Urzędu Miasta ze Stomilem.

Turniej powiatowy Gimnazjady (chłopcy)

„Czwórka” u siebie

W hali Gimnazjum nr 4 zwycięstwo odnieśli prowadzeni przez Ryszarda Karackowskiego gospodarze i zakwalifikowali się do zmagania rejonowych. „Czwórka” wygrała z kompletem punktów, pokonując „trójkę” 2:0 (10, 11), Tarnawę 2:0 (9, 13) i Trepczę 2:1 (7, -11, 3). W pozostałych meczach padły wyniki: Tarnawa – Trepcza 2:0 (5, 4), G3 – Trepcza 2:0 (1, 10), Tarnawa – G3 2:1 (-13, 10, 6).

(blaz)

Futbol

Rewanże za jesień

Sparringi na finiszu. Po zwyciężce formy (3-2 z Resovią Rzeszów) piłkarze Stali niespodziewanie obniżyli loty, przegrywając dwa kolejne mecze. Na wyjazdach ulegli po 2-0 Stali Mielec i Sanovii Lesko – drużynom, które w identycznym stosunku pokonał jesienią w Sanoku.

STAL MIELEC – HERB STAL SANOK 2-0 (1-0)

Stal: Sołtysik – Wróblecki, Ząbkiewicz, Łuczka – Spaliński, M. Węgrzyn, Łoch, Kosiba, Sieradzki – Płoucha, Drozd. Grali także: Płatek – Stec, Klimkowski, R. Węgrzyn, K. Węgrzyn, Śląski.

Bardzo ostry, momentami wręcz brutalny mecz. Drużyna Piotra Kota nieźle grała w polu, lecz nieskutecznie. Okazji nie brakowało – na listę strzelców mogli wpisać się choćby Jacek Płoucha, Paweł Kosiba, Rafał Klimkowski, Krystian Węgrzyn czy Rafał Węgrzyn. Gospodarze obydwie bramki zdobyli po wyraźnych błędach naszej obrony – przy pierwszej piłkę niefortunnie wybił Robert Ząbkiewicz, potem zawiął Piotr Łuczka.

SANOVIA LESKO – STAL HERB SANOK 2-0 (1-0)

Stal: Sołtysik – Stec, Węgrzyn, Wróblecki – Kosiba, Graboń, Łuczka, Spaliński, Płoucha – Śląski, Drozd. Grali także: Łoch, K. Węgrzyn, R. Węgrzyn, Kawski.

Rewanż Sanovii nie tylko za przegraną w lidze, ale i za sparingową porażkę 0-3 sprzed kilku tygodni. Stal zagrała bez Ząbkiewicza i Janusza Sieradzkiego, swoich najbardziej doświadczonych zawodników, których brak był aż nadto widoczny. Inni piłkarze nie potrafili wypełnić luki w środku pola. Pierwszy gol padł przy pasywnej postawie naszych obrońców, drugi zaś z karnego po faulu K. Węgrzyna. Najlepszej okazji dla Stali nie wykorzystał Piotr Spaliński, po jego strzale piłka trafiła w poprzeczkę.

Ostatni sparing Stal gra w sobotę (godz. 12.00) na własnym boisku. Przeciwnikiem naszej drużyny będzie Start Medzilaborce.

(bart)

Uwaga! Dzisiaj ostatni kupon. Kupony przyjmujemy do najbliższego poniedziałku (4 marca) do godz. 16.30.

DZIESIĄTKA 2001

-
-
-
-
-
-
-
-
-
-

Imię i nazwisko:

Adres:

Lista kandydatów:

Łyżwiarstwo szybkie/wrotkarstwo – Piotr Bluj, Bartłomiej Haduch, Robert Kustra, Witold Mazur, Tomasz Tarnawski, Przemysław Przybysz, Krzysztof Rysz, Damian Sobolak, Barbara Tutak, Katarzyna Wójcicka; hokej – Arkadiusz Burnat, Maciej Mermer, Maciej Radwański; karate – Artur Szychowski, Waldemar Wiszyński; futbol – Bernard Sołtysik, Marek Węgrzyn, Robert Ząbkiewicz; ciężary – Paweł Dorotniak, Piotr Gierut, Robert Kluska; automobilizm – Mariusz Borczyk, Robert Borowy; kolarstwo – Mariusz Kozioł, Dariusz Śliwiak; boks – Jakub Hrapek; lekka atletyka – Edmund Kramarz; short-track – Magdalena Wójcicka; siatkówka – Katarzyna Kucharska; tenis – Eugeniusz Czerepaniak; tenis stołowy – Mariusz Nastyn; wędkarstwo – Marian Wołoszyn; żeglarstwo/narciarstwo – Aleksander Lenczyk.

Uwaga! Liczba kuponów nadsyłanych przez jedną osobę nie jest ograniczona, jednak głosować można tylko na kuponach wyciętych z „TS”.

Koszykówka

Przypomnienie Dapperu

Sanocki Dapper, który od kilku sezonów nie gra w lidze, przypomina się co jakiś czas na lokalnych turniejach. Kolejnym była impreza rozegrana w hali krośnieńskiego MOSiR-u, gdzie Dapper zajął 2. miejsce.

Pierwotnie miał to być turniej oldbojów, ale dopuszczono też inne drużyny, gdyż zgłosił się tylko jeden skład starszych panów. Właśnie z oldbojami nasi koszykarze spotkali się w pierwszym meczu, wygrywając 63-46. W kolejnym doznali jednak porażki 48-73 z MOSiR-em Krosno. Drugie miejsce w grupie dało sanoczanom awans do półfinału, w którym pokonał 71-55 Rymanów. W pojedynku finałowym Dapper znów zmierzył się z gospodarzami, ponownie przegrywając, choć tym razem już tylko różnicą 12 punktów (63-75).

Przystąpiliśmy do turnieju z marszu, bez przygotowań – właściwie tylko Daniel Rakoczy gra w jakiejś lidze. Jako Dapper chętnie wróciłibyśmy do regularnych rozgrywek, ale bez pomocy sponsora to niestety niemożliwe, a tego trudno dziś znaleźć – powiedział jeden z zawodników Hubert Mańko. Oprócz niego skład Dapperu w Krośnie tworzyli: Łukasz Rywka, Piotr Przybycień, Daniel Rakoczy, Piotr Kluska, Łukasz Mogilany, Gabriel Hydzik i Łukasz Łuczka. Najwięcej punktów zdobyli: Rywka, Przybycień i Rakoczy.

(bb)

HOKEJ

I liga, faza play-off

Gdzie skuteczność?

TKH TORUŃ – SKH SANOK 7-4 (2-1, 4-3, 1-0)

Bramki: 1-0 Dołęga (5), 2-0 Bielicki (8), 2-1 Rapała (12), 3-1 Moszczyński (22), 4-1 Dołęga (25), 5-1 Orzeł (26), 6-1 Janczarek (29), 6-2 Mermer (32), 6-3 G. Brejta (33), 6-4 Syposz (38), 7-4 Głiszczyński (56). SKH: Szelest – Burnat, Rapała (2) – Sobera, Ciepły (2) – Syposz, Krauze – Radwański, Mermer, Maślak – R. Brejta (4), G. Brejta (2), Kostecki – Dzoń, Piecuch, Grzesiek. Sędziował: T. Heltman (Gdańsk). Widzów 3000. Kary: 10 i 10 min.

Mecz w dwóch odsłonach – zdecydowana przewaga TKH przez pierwsze pół godziny, potem imponujący pościg w wykonaniu SKH. Straty były jednak nie do odrobienia i pierwsze spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy.

Miejscowi rozpoczęli kapitalnie – po 8 minutach prowadzili 2-0. Przy grze w przewadze (Bogusław Rapała na karze) prowadzenie zdobył Jarosław Dołęga, podwyższył Artur Bielicki. Drugi gol padł po błędzie Rafała Szelesta – Bielicki uderzył zza bramki, krążek odbił się od naszego golkipera i wpadł do siatki. Później inicjatywę przejął SKH, czego efektem

było trafienie Macieja Mermera, po akcji z Rapałą. Do końca tercji oba zespoły miały jeszcze kilka sytuacji, ale wynik nie uległ zmianie. Kolejna odsłona meczu rozpoczęła się podobnie jak pierwsza. Kibice jeszcze dobrze nie zdążyli usiąść, a z bramki cieszył się Wojciech Moszczyński. W 24. min na ławkę kar powędrował Przemysław Rydlewski i wszystko wskazywało na to, że przynajmniej przez chwilę nasi będą dominować na tafli. Stało się jednak inaczej. Udało się wprowadzić załóż zamek, ale krążek wyluskał Dołęga, po czym popędził na naszą bramkę, nie dając szans Szelestowi. Na domiar złego za niespełna pół minuty podobną sytuację wykorzystał Bartosz Orzeł i było 5-1.

A gdy chwilę później gospodarze zdobyli kolejnego gola za sprawą Michała Janczarka, niemal pewne już było, że mecz zakończy się ich zwycięstwem.

Wysokie prowadzenie uspiło jednak gospodarzy. Do tego stopnia, że SKH odpowiedziało trzema golami w ciągu zaledwie kilku minut. Najpierw drugą bramkę zdobył Mermer, a minutę później pięknym uderzeniem w samo okienko popisał się Grzegorz Brejta. W poczynaniu rywali wkraśniała się nerwowość, postanowili zmienić bramkarza. Łukasza Kiedwicza zastąpił Dariusz Karamuz, jednak i on musiał wyciągać krążek z siatki, gdy w 38. min bardzo ładnym strzałem zza bulika popisał się Janusz Syposz. Mogliśmy zdobyć jeszcze kontaktowego gola, ale krążek po strzale Mermera trafił w słupek.

W ostatniej tercji nasi zawodnicy dążyli do zmiany niekorzystnego rezultatu, jednak nie potrafili wykorzystać błędów obrony TKH. Zemściło się to w 56. min, gdy wynik ustalił Robert Głiszczyński, któremu bardzo przytomnie asystował Krzysztof Secemski.

W barwach SKH zadebiutowali uczniowie SMS Sosnowiec: Artur Dzoń, Maciej Piecuch, Robert Kostecki, Jarosław Grzesiek. Rezerwowym bramkarzem był natomiast Lewandowski.

Jak przegrać mecz, w którym miało się przewagę przez większą część gry? Odpowiedź na to pytanie dała niedzielna potyczka na Torsanie. Nasi hokeiści grali tyle dobrze, co nieskutecznie. Wykorzystali to zawodnicy TKH, mimo że chwilami nie mieli pojęcia o tym, co się dzieje na lodzie.

W pierwszym kwadransie strzegący bramki gości Dariusz Karamuz obronił kilkanaście groźnych strzałów. Golkipera TKH nie zdążyli pokonać m.in. Grzegorz Galant, Robert Brejta, Jerzy Sobera czy Arkadiusz Burnat. Popularny „Żara” wychodził z tych pojedynków obroną, dodajmy jeszcze, szczęśliwą ręką. Gorszy dzień miał za to Rafał Szelest, który pierwszy raz krążek wyciągnął z bramki w 16. min, gdy celnym strzałem z okolic niebieskiej linii popisał się Bartosz Orzeł. W drugiej tercji obraz gry nie uległ zmianie – SKH atakowało, jednak gola znów zdobyli goście, za sprawą znanego z gry w Sanoku Krzysztofa Secemskiego. Mimo wszystko nasz zespół nie poddał się i nadal atakował. W 30. min, po wygranym buliku, kontaktowego gola zdobył Maciej Mermer. Wydawało się, że pójdziemy za ciosem i padną kolejne gole. Tak też się stało, niestety, czerwone światelko zapalało się nad naszą bramką...

W III tercji przyjezdni zdobyli 4 gole w 10 minut. Kolejno trafiali: Paweł Jasicki (strzał w krótki róg), w ciągu niespełna minuty dwukrotnie Przemysław Bomastek (w pierwszym przypadku – sam na sam po przytomnym podaniu Tomasza Nikiela) i Secemski (przy liczebnej przewadze gości). Wbrew pozorom, naszym zawodnikom też nie brakowało okazji bramkowych. Dobrych sytuacji nie wykorzystali Artur Dzoń i Janusz Syposz, po którego strzale krążek otarł się o słupek; dopiero niezawodny Mermer znalazł sposób, posyłając „gumę” pod interweniującym bramkarzem gości. W ostatniej minucie rozmiary porażki zmniejszył Galant.

Miało być inaczej...

SKH SANOK – TKH TORUŃ 3-6 (0-1, 1-1, 2-4)

Bramki: 0-1 Orzeł (16), 0-2 Secemski (23), 1-2 Mermer (30), 1-3 Jasicki (47), 1-4 Nikiel (50), 1-5 Bomastek (51), 2-5 Mermer (55), 2-6 Secemski (57), 3-6 Galant (60). SKH: Szelest – Burnat (4), Rapała – Sobera, Ciepły – Syposz, Krauze – Radwański, Mermer, Maślak – R. Brejta (4), G. Brejta, D. Brejta (2) – Dzoń, Piecuch, Grzesiek – P. Karnas, Kostecki, Galant. Sędziował: J. Madeksza (Sosnowiec). Widzów 1200. Kary: 10 i 20 min (w tym 10 za niesportowe zachowanie dla Janczarka).

Trener Leszek Minge nie krył zadowolenia: – Wiedziałem, że będzie ciężko. Sanoczanie zagrani bardzo twardo, czego się zresztą obawiałem. Na dodatek SKH sprzyjał sędzią, który nie widział ich brutalnych fauli. Moi chłopcy wytrzymali jednak napór miejscowych i wygrali to spotkanie. Teraz czeka nas trzeci mecz, który powinien być formalnością.

Po meczu nie popisała się natomiast część kibiców, którzy widocznie nie mogli darować gościom wygranej i obrzucili ich butelkami. Trzeba jednak dodać, że sprostowali ich do tego śmieszni gestami Karamuz. Nam to chwwały nie przynosi, a na klub może sprowadzić kłopoty. Głównie finansowe, co przy sytuacji SKH nie jest raczej dobrą wiadomością. Dlatego część

kibiców powinna zastanowić się nad swoim postępowaniem, by w przyszłości nie doszło do takich sytuacji.

I na sam koniec kamyczek, już tylko i wyłącznie, do toruńskiego ogródka. Otóż w trzeciej tercji meczu w boksie zawodników TKH zjawił się niezłe wstawiony jegomość. Jego zachowanie się można określić, jako chamskie i nieprzyzwoite. Równie zachowaniu „kibiców”, którzy rzucali butelkami. Facet urządził sobie niezły koncert „rzucania mięsem” w kierunku zawodników SKH. Teksty typu „Je...ć Sanok!”, „Pedaly z Sanoka”, „Wieśniaki” czy „Spier...ać” to fragment repertuaru pijanego gościa z Torunia. Człowiek ów, o dziwo, cieszył się dużą popularnością w boksie gości. Żalostne!



HOKEJ.SANOK.PL

Kadrowe przepychanki

Muszą zapłacić

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy, że Wydział Gier i Dyscypliny PZHL nakazał Cracovii zapłatę ekwiwalentu za wyszkolenie Wojciecha Milana i Krzysztofa Pomykała.

Prawdopodobnie do czasu uregulowania należności obaj zawodnicy nie zagrają w drużynie z grodu Kraka. Na tym samym posiedzeniu rozmawiano również o najbliższej przyszłości Marcina Niemca. Jednak decyzję w jego sprawie odłożono na czwartek. Marcin pojedzie więc z drużyną do Torunia i jeśli zostanie mu udzielone zezwolenie na grę w barwach SKH, to wystąpi w piątkowym meczu.

Kolumnę hokejową redaguje
JAKUB GÓRSKI

Turniej żaków na Słowacji

Gorsi tylko w bramkach

Żacy SKH zajęli 2. miejsce na turnieju w Dolnym Kubinie na Słowacji. Drużyna Jerzego Hućki błyszczała w silnej międzynarodowej obsadzie.

O turnieju opowiada trener Hućko. – Oprócz nas grały drużyny z Nowego Targu, Dolnego Kubina, Rużomberka oraz Budapesztu. Chłopcy spisali się naprawdę bardzo dobrze. Wygraliśmy trzy mecze, remisując jedynie z Nowym Targiem. Mieliśmy tyle samo punktów co Podhale, jednak nieco gorszy bilans bramek. Jednym z najlepszych graczy turnieju wybrany został Mateusz Solon. Mamy już zaproszenie na podobną imprezę, również do Dolnego Kubina, tyle że tym razem pojedą młodzicy.

SKH SANOK – RUŻOMBEROK 12-1

Bramki: Wilusz 4, Strzyżowski 3, Mazur 2, Solon 2, Ćwikła i Kowalski po 1

SKH SANOK – PODHALE NOWY TARG 4-4

Bramki: Solon 3, Strzyżowski 1

SKH SANOK – MAC BUDAPESZT 5-1

Bramki: Ćwikła 2, Strzyżowski 2, Kowalski 1

SKH SANOK – DOLNY KUBIN 4-1

Bramki: Ćwikła 3, Strzyżowski 1

SKH: Hejczyk, Wajda – Ćwikła, Strzyżowski, Wilusz, Solon, Hućko, Kowalski, Cyganik, Marczak, Mazur, Haduch, Sawicki, Ryniak, Wolanin, Piegdoń, Kobylarski.

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Międzynarodowe zawody Ice Rink Ritten Trophy

Forma Mazura,
rekordy Bluja

Gdy w Salt Lake City najlepsi panczeniści świata walczyli w biegach finałowych zimowych igrzysk, nasi czołowi łyżwiarze startowali na międzynarodowych zawodach Ice Rink Ritten Trophy we włoskim Collalbo. Najlepiej wypadli zawodnicy Zrywu – Witold Mazur i Piotr Bluj.

Mazur po raz kolejny potwierdził wysoką sportową klasę, zajmując 2. lokatę w wieloboju. Witold jeździł bardzo równo – trzy wysiłki kończył na 2. pozycji, jedynie na najkrótszym dystansie był 3. Bezkonkurencyjny okazał się Belg Andre Vreugdenhil, wygrywając wszystkie dystanse.

W stawce 10 juniorów B piątka sanoczan musiała uznać wyższość rywali, którzy w każdym biegu zajmowali 5 pierwszych miejsc. Najlepiej z naszych jeździł Bluj, zajmując tym wyższą lokatę, im dłuższy był dystans. Przy okazji poprawił rekordy życiowe na 500, 1.000 i 1.500 m. Resztę stanowili zawodnicy Górnika – Krzysztof Rysz, Damian Sobolak, Daniel Załączkowski i Bartłomiej Haduch.

Ostatnim z naszych reprezentantów był Witold Myćka ze Zrywu walczący w stawce juniorów A. On dla odmiany lepiej czuł się na krótszych dystansach, ostatecznie w wieloboju zajmując 5. miejsce na 7 zawodników.

– Pojechalismy do Collalbo głównie z myślą o tym, żeby zrobić dobre wyniki czasowe. Udało się tylko połowicznie, gdyż warunki do jazdy były średnie, mieliśmy też problemy z aklimatyzacją – myślę, że przyjechalismy na miejsce o dzień za późno – powiedział trener Górnika, Wiesław Uczeń.

Seniorzy

Mazur: 3. na 500 m (czas 38.50 sekundy) oraz 2. na 1.000 m (1:16,11), 1.500 m (1:57,96) i 3.000 m (4:05,04). W wieloboju zajął 2. miejsce z dorobkiem 156.715 punktów. Startowało 6 zawodników.

Juniorzy A

Myćka: 4. na 500 m (40,52) i 1.000 m (1:21,44), 5. na 1.500 m (2:06,20) oraz 6. na 3.000 m (4:30,58). W wieloboju zajął 5. miejsce – 168.403. Startowało 7.

Juniorzy B

500 m: 6. Rysz – 39,90, 7. Załączkowski – 40,04, 8. Bluj – 40,46, 9. Sobolak – 40,47, 10. Haduch – 42,61. 1.000 m: 6. Rysz – 1:20,05; 7. Bluj – 1:20,88, 8. Sobolak – 1:22,31, 9. Załączkowski – 1:23,47, 10. Haduch – 1:24,88. 1.500 m: 6. Bluj – 2:03,48, 7. Sobolak – 2:03,79, 8. Rysz – 2:06,75, 9. Załączkowski – 2:11,72, 10. Haduch – 2:15,16. 3.000 m: 6. Bluj – 4:28,36, 7. Sobolak – 4:34,31, 8. Rysz – 4:34,62, 9. Haduch – 4:40,85, 10. Załączkowski – 4:48,17. Wielobój: 6. Bluj – 166.786 punktów, 7. Rysz – 167,945, 8. Sobolak – 168,606, 9. Załączkowski – 173,710, 10. Haduch – 176,911. Startowało 10.

Zakończenie sezonu na „Błoniach”

We własnym gronie

Młodzi łyżwiarze, którzy zostali w Sanoku, wzięli udział w zawodach kończących sezon łyżwiarski na torze „Błonie”. Tu dla odmiany dominowali reprezentanci Górnika, wygrywając na wszystkich dystansach.

Dziewięćścigali się na 300 metrów. Wśród dziewczynek wygrała Marzena Struś, z czasem 42,2 sekundy wyprzedzając Katarzynę Sołtyś i Annę Bogdanowicz (wszystkie z Górnika). Wśród chłopców zwyciężył Mateusz Puchała – 42,3 sek, kolejne miejsca zajęli Sebastianem Cielemecki (Górnika) i Kamil Zajdel (Zryw).

Starsi jeździli na 500 metrów. Zmagania dziewcząt wygrała Magdalena Koźma – 49,2 sek, przed Sylwią Pomykałą (Górnika) i Magdaleną Nieznańską (Zryw). Najliczniej sklasyfikowany został na 18. miejscu, zajmując także właśnie lokaty na 800 i 1.000 m oraz 15. pozycję na 500 m. W obydwu grupach startowało po 20 osób.

B. Błażewicz

Short-track

Z gipsu na lód

Dwoje zawodników Elcomu-MOSiR, Marzena Drożdż i Grzegorz Golik, wzięło udział na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Krynicy.

Podopieczni trenera Romana Pawłowskiego startowali w kategorii juniorów D. Wyżej uplasowała się Drożdżówna – była 13. na 500 metrów, 15. na 800 i 12. na 1.000, co ostatecznie dało jej 14. lokatę w wieloboju. Golik nie miał szans na dobrą pozycję, gdyż zaledwie dzień przed zawodami zdjął gips z nogi (naderwany mięsień). Ostatecznie sklasyfikowany został na 18. miejscu, zajmując także właśnie lokaty na 800 i 1.000 m oraz 15. pozycję na 500 m. W obydwu grupach startowało po 20 osób.

(bb)

Tenis stołowy

Dawid szósty

Nie odbył się wyjazdowy mecz ping-pongistów UKS-u G3 Sanok z Górniovią II Górno. Spotkanie przełożono na najbliższy weekend ze względu na Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny Kadetów, w którym mieli grać zawodnicy z obydwu drużyn. W Rzeszowie Dawid Witka pokonał obydwu rówieśników z Górniovi, w sumie wygrywając 5 z 7 pojedynków. Dało mu to 6. miejsce w turnieju, dzięki czemu w klasyfikacji łącznej przesunął się z 10. na 8. miejsce. Cykl WTK zakończą Mistrzostwa Województwa.

(b)